NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 130. PONIEDZIAŁEK, DNIA 4-GO CZERWCA, (MONDAY, JUNE 4) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NARESZCIE SPADŁY DESZCZE

STANOWISKO WARSZAWY TROSKĄ DLA FRANCJI.

Nowy Sojusz Zostawia Polskę Na Boku.

Genewa, 4. czerwca. — W związku z przybyciem radcy Rosenberga z ambasady sowieckiej w Paryżu, który prowadził z francuskim ministrem spraw zagranicznych Barthou rokowania w sprawie wschodniego paktu „lokarneńskiego", oczekuje się tu ważnego oznajmienia przed dzisiejszem zebraniem się komitetu kierowniczego konferencji rozbrojeniowej. Rosenberg odbył dłuższą konferencję z Barthou i można również było zauważyć gorączkowe konwersacje pomiędzy przedstawicielami krajów bałtyckich i małej ententy oraz telefoniczne rozmowy z Moskwą.

Oczekuje się, że w rezultacie całej tej działalności, konferencji rozbrojeniowej będzie przedstawiony dzisiaj szkic wschodniego paktu lokarneńskiego t. zn. sojuszu militarnego pod egidą Ligi Narodów albo trwałej konferencji rozbrojeniowej dla wzajemnej pomocy w utrzymaniu obecnych granic we wschodniej Europie.

Państwami podpisanemi na pakcie będą Rosja, Czechosłowacja, Rumunja i kraje bałtyckie — Litwa, Estonja i Łotwa. Francja będzie moralną ręczycielką paktu.

Jak można się dorozumieć, Polskę i Niemcy zostawiono na boku w układach. Staną one wobec faktu dokonanego i będą miały do wyboru: przystąpić do sojuszu lub pozostać osobno, bez dalszej dyskusji.

Za bardzo prawdopodobną rzecz uważa się uznanie Rosji sowieckiej przez małą ententę przed zebraniem się biura kierowniczego. Byłoby to koniecznym wstępnym krokiem do podpisania paktu o wzajemnej pomocy.

Stanowisko Polski przysparza dużo troski Francuzom, którzy jednak są przeświadczeni, że nie pójdzie ona z Niemcami, jeżeli Berlin odmówi podpisania paktu. Podkreśla się, że Polska, jedno z państw, które najwięcej zyskało w wojnie, jest moralnie obowiązana bronić obecnego status quo i że nie będzie chciała się odosabniać.

Z francuskiego źródła, zwykle doskonale poinformowanego, dowiedziano się, że Niemcom może się ofiarować nieznaczne ustępstwo w związku z ich obecnemi zbrojeniami wzamian za podpisanie paktu o wzajemnej pomocy na podstawie szanowania obecnych granic. Niemcy, podpisując pakt, zobowiązałyby się do obrony wszystkich granic swoich sąsiadów przed każdym zaborcą.

Katolicy w Zagłębiu Saary Walczą o Autonomję.

Chłoszczą Teror Pogański "Hitlerlandu".

Saarbrucken, 4. czerwca. — W manifeście atakującym rządy Hitlera jako „bronzowy poganizm", Katolicy w zagłębiu Saary otworzyli wczoraj kampanję przeciw oddaniu tego terytorjum Niemcom.

Nagląc wszystkich katolików do głosowania za autonomją, tak aby Kościół nie był teroryzowany, jak jest dzisiaj w Niemczech, manifest powiada:

„Nie mamy nic wspólnego ze społecznością ludzi zjednoczonych przez siłę i teror. Musimy walczyć za prawdziwie chrześci jańskie i niemieckie zasady na tym ostatnim kawałku wolnej ziemi niemieckiej."

Podtrzymując „Niemcy chrześcijańskie przeciw bronzowemu poganizmowi", katolicy twierdzą, że muszą zwalczać pojęcie, iż obecny rząd niemiecki jest ojczyzną, a narodowy socjalizm jest narodem niemieckim.

Jeden z liderów katolickich powiedział, że spodziewają się prowadzić swoją kampanję o głosy z większą swobodą, skoro tylko specjalny trybunał plebiscytowy, jaki ma być wybrany przez Ligę Narodów, zacznie tutaj działać. Oczekuje się definitywnej akcji przeciw teroryzmowi, który nie posiada cech gwałtu. Rządząca komisja nie była dotąd w stanie wytępić tej osobliwej formy teroryzmu.

POLSKA NIE ZAPŁACI AMERYCE RATY DŁUŻNICZEJ 15. CZERWCA.

Sytuacja Nie Zmieniła Się Od Roku 1932.

Warszawa, 4. czerwca. (Prasa Stow.) — Jeden z rzeczników rządu napomknął tu wczoraj, że Polska nie zapłaci raty $4,039,039 należnej Stanom Zjedn. 15. czerwca, stojąc na stanowisku, że przyczyny, które nie pozwoliły na zapłacenie raty 15. grudnia, 1932, ciągle jeszcze istnieją.

Podkreślono, że Stany Zjedn. nie odpowiedziały jeszcze na polską propozycję arbitrażowego załatwienia sprawy długów wojennych. Prasa warszawska, która podała, że rząd polski nie dostał jeszcze amerykańskiej noty dłużniczej, zachowała rezerwę w komentowaniu sytuacji.

KOMUNIŚCI, ROJALIŚCI I SOCJALIŚCI WALCZĄ W PARYŻU.

Paryż, 4. czerwca. — Kamienie wyrywane z bruku i pałki poszły wczoraj w ruch na ulicach Paryża, w starciach pomiędzy komunistami, ropalistami i socjalistami. W innych częściach Francji polityczni ekstremiści również wywołali zamieszki.

W Paryżu, banda komunistów zaatakowała pochód 1,500 łuczników. Policja była jednakowoż przygotowana na atak i odparła napastników. Świadkiem napaści był Kardynał Verdier, który otworzył Mszą polową zawody łuczników, odbywające się co roku od 1846.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Podczas obchodu święta Wieńczenia Grobów w parku Winthrop w Greenpoint, N. Y., sędzia McCrate w mowej swej chwalił komendanta P. Smoleńskiego, który jest dobrym obywatelem, ale — „ma obce nazwisko" (a foreign name).

Weteran Rajmond Skowroński z South Brooklyna odparował zgrabnie, podkreślając w swej mowie, że McCrate — również jest nazwiskiem obcem (McCrate — an Irish name — is as „foreign" as Smoleński's) co wywołało niemilknącą burzę oklasków i wesołości. — Brawo, Skowroński!

* * *

Arcybiskup Orozco y Jimenez, wygnany z Guadalajara, w Meksyku, za rzekome opieranie się prawom meksykańskim i bawiący obecnie w El Paso, Tex., wyraża nadzieję, że pokój religijny zapanuje wkrótce w Meksyku i że będzie mógł wrócić do swojej owczarni. — Niestety, wiadomości z Meksyku, stale donoszące o nowych aktach prześladowania kleru przez władze meksykańskie, czynią rychły pokój mocno wątpliwym.

* * *

Klęska posuchy nie dosięgła jeszcze dzięki Bogu, tak alarmujących rozmiarów, abyśmy się mieli obawiać głodu w Ameryce. Przepowiednia W. C. Coffey'a, dziekana wydziału rolnictwa na uniwersytecie Minnesoty, że jeszcze dwa tygodnie suszy, a kraj znajdzie się w obliczu poważnego braku żywności, spotkała się z zaprzeczeniem asystenta sekr. rolnictwa Tugwella, który powiada, że narazie żadnych tego rodzaju obaw niema. Prof. Coffey sprostował potem swoją przepowiednię mówiąc, że miał na myśli brak paszy dla bydła, nie żywności dla ludzi. Miejmy nadzieję, że błogosławione deszcze, które już przyniosły pewną ulgę w posusze, odwrócą od nas klęskę głodu.

Dwie ofiary burzy w Indiana.

Indianapolis, Ind. — Gwałtowna burza elektryczna nawiedziła środkową i południową część Indiany. Dwie osoby zginęły od pioruna. Grad i wicher wyrządził znaczne szkody.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 4 czerwca: — Św. Franciszka K. w.
Jutro, wtorek, 5-go czerwca: — Św. Bonifacego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:16.
Zachód słońca o godz. 8:21.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek i wtorek pogoda nieustalona, oraz dość gorąco, przypuszczalnie deszcz. Łagodny, zmienny wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 83 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 8-mej rano 56 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

"MIDWAY" NA WYSTAWIE.



Piękna pogoda sprowadza na wystawę tłumy ludzi szukających rozrywki na sławnym "Midway'u", przeniesionym w tym roku na Northerly Island na Wystawie Światowej. Na tylnym planie widać spiralną wieżę Koła Ferrisa. Wielu wywoływaczy z zeszłego sezonu zastępują teraz rekordy gramofonowe.

Cała Polonja Wybiera Się w Dniu 10-go Czerwca na Zawody Sportowe.

Od Poparcia Polonji Zależy Wyjazd Naszych Atletów Na Olympjadę Do Polski.

Polonja chicagoska stoi w obliczu wielkiego ewenementu, — wielkiego wyczynu na, nie wyzyskanej jeszcze niwie sportowej. W danym wypadku chodzi o eliminacyjne zawody sportowe, względnie lekko-atletyczne mające się odbyć w dniu 10go czerwca na Polu Żołnierza, zwycięzcy których będą wysłani do Polski, celem wzięcia udziału w igrzyskach olimpijskich, a które się odbędą w Warszawie w pierwszej połowie sierpnia.

Wielu współzawodników będzie mogło jechać, — nie jest jeszcze rzeczą wiadomą, komitet międzyorganizacyjny działający wspólnie z AAU (Amateur Athletic Union) życzyłby sobie wysłać jak najwięcej sportowców tutejszych polskiego pochodzenia. Wszystko zależy od tego jak do tej sprawy odniesie się Polonja miejscowa, — jeżeli zapowiedzianej imprezie Polacy okażą szczere poparcie i tłumnie przybędą na Pole Żołnierza, to w takim razie będzie można wydelegować pokaźną ilość atletów, którzy, po przybyciu do Polski, zmierzą się z pierwszorzędnymi przedstawicielami sportu, względnie poszczególnych jego gałęzi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest nadzieja, że wszyscy bez wyjątku obywatele polskiego pochodzenia tego sobie życzą, — a jeżeli tak, to Pole Żołnierza w dniu 10go czerwca, winno być zapełnione; chodzi tu o zbliżenie się i zapoznanie wzajemne młodzieży polskiego pochodzenia zamieszkałej na różnych odcinkach emigracji, a więc ze Stanów Zjednoczonych A. P., Ameryki Południowej, krajów Europy i t. d. Faktem jest, że obecnie młodzież na całym świecie garnie się do sportu i z tego względu sport jest dziś bardzo poważnym czynnikiem w zbliżeniu narodów. Jak wiadomo igrzyska olimpijskie odbędą się w Warszawie podczas II-go Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy, — to znaczy na terenie Macierzy Polski, spotka się młodzież sportowa przybyła z różnych stron świata.

W ub. czwartek w budynku YMCA na ul. Division odbyło się wspólne posiedzenie reprezentantów AAU (Amateur Athletic Union) i przedstawicieli komitetu polskiego z p. A. Hinkelmanem na czele. Na zebraniu tem omawiano cały szereg szczegółów w odniesieniu do mających się odbyć zawodów atletycznych na Polu Żołnierza w dniu 10go czerwca, to znaczy od wczoraj za tydzień; dyskusja toczyła się na temat strony organizacyjnej jak i technicznej zbliżających się popisów eliminacyjnych. W obradach udział brali: ze strony Amatorskiego Związku Atletycznego (AAU) — Racine Thompson, prezes na okręg chicagoski; L. Bingham, sekretarz Centrali AAU; Owen Van Camp, wice-prezes Centrali AAU; A. Canty, anonser radjowy; H. Berz, sędzia; A. Węgierski jeden z członków głównego zarządu AAU; — zaś ze strony komitetu polskiego obecni byli: konsul dr. J. Szygowski, Aleksander Hinkelman, prezes komitetu, Urbanek i Jan Piasecki.

Na tem zebraniu dowiedzieliśmy się, iż na ręce głównego komitetu wpłynęło już kilkadziesiąt aplikacyj; prasa angielska rozpoczęła już publikować wzmianki, — i to wzmianki nader życzliwe w stosunku do nas i naszych sportowców, — ogółem 40 pism angielskich rozpoczęło na dobre agitację publicystyczną w odniesieniu do zawodów eliminacyjnych na Polu Żołnierza.

STRASZNA PRZYGODA "PIKNIKOWA".

Jedna dziewczyna zabita, 15 rannych.

Rozbawioną i roześmianą gromadę młodzieży, przeważnie studentów — z Parker High School, spotkał wczoraj straszny wypadek, w którym jedna dziewczyna została zabita, a piętnastu jej towarzyszy i towarzyszek uległo mniej lub więcej ciężkiemu poranieniu. Duży automobil ciężarowy, w którym młodzież wybrała się na wycieczkę do Waverly Beach, Ind., przy 77-mej i Calumet ave., wpadł na inny samochód, powodując straszne nieszczęście.

Panna Eleonora Richter, lat 16, z pnr. 6819 Michigan ave., podczas przewrócenia się automobilu została przygnieciona do hydrantu, wskutek czego doznała pęknięcia czaszki i połamania nóg; przewieziono ją do Jackson Park szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Między poranionymi znajduje się przypuszczalnie Polak, Jerzy Golus, lat 21, z pnr. 12101 Parnell ave. Z całej gromady młodzieży tylko dziewięcioro wyszło cało z wypadku. Obaj kierowcy automobilów zostali aresztowani za nieostrożną jazdę.

Otwarcie konsulatu sowieckiego w New Yorku.

New York. — Otwarto tu biura sowieckiego konsulatu generalnego pnr. 7—9 ul. East 61-sza, w dawnej rezydencji miljonerskiej Prattów. Na otwarciu był ambasador Troyanowskij i około 400 gości.

SPIECZONY ŚRODKOWY ZACHÓD DOZNAŁ ULGI.

Pomogło To Farmerom, Ale Potrzeba Więcej Deszczu.

Deszcze spadły wczoraj i ubiegłej nocy w pewnych stanach środkowych i zachodnich zwilżając spieczone słońcem prerje i wyniszczone sześciotygodniową suszą grunta farmerskie.

Od wypalonych żarem słonecznym pól obydwu Dakot, poprzez niziny Iowy, do Kansas i Nebraski, gwałtowne burze sprowadziły długo oczekiwane opady deszczowe. Stany, które doznały tej nieznacznej i niewystarczającej ulgi, krzepiły się nadzieją dalszych deszczów dziś i jutro.

W Illinois, osobliwie w Aurora, Elgin i Rockford, opad deszczowy dosięgnął prawie jednego cala. Ulewny deszcz spadł w okolicy St. Paul i dalej na południe aż do Red Wing, Minn. W Bismarck, N. D., w samem sercu spustoszonego posuchą terytorjum farmerskiego, deszcz zaczął padać popołudniu i padał późno w nocy ku radości farmerów, którym groziła kompletna ruina. Deszcze spadły wszędzie w dolinie rzeki Missouri, od Falls City aż do Omaha.

Eksperci rolniczy podkreślili, że wartość opadu deszczowego nie była wielka. Według ich opinji, szkody wyrządzone przez przewlekłą suszę nie zmniejszyły się i sytuacja ciągle jeszcze jest krytyczna.

W międzyczasie, z Północnej Dakoty szły wczoraj de federalnej administracji przystosowania rolniczego w Washingtonie naglące telegramy o włączenie każdego powiatu na listę okolic potrzebujących gwałtownie pomocy. Dyrektorzy pracy zapomogowej zaczęli obmyślać plany żywienia połowy ludności w Dakocie.

Prezydent Roosevelt powrócił dzisiaj do stolicy, aby zająć się problemami związanemi z katastrofalną klęską posuchy, która zaczyna zagrażać całemu krajowi niedoborem żywności. Federalna administracja ratunkowa zaczęła już rozdzielać fundusze w stanach, w których sytuacja wysoce się zaostrzyła, a komitet kongresowy zamierza przedstawić w tym tygodniu program ratunkowy, który prawdopodobnie będzie wołał o kredyty miljarda dolarów lub więcej na pomoc ofiarom posuchy.

Czarne Chmury Strajkowe Stopniowo Znikają.

Strajk Tkaczy Zażegnany; Rząd Walczy o Pokój w Stalowniach.

Washington, 4. czerwca. — Zapowiadany na dzisiaj strajk około 400,000 robotników w bawełnianym przemyśle tkackim został odwołany w sobotę wieczór dzięki wysiłkom gen. Johnsona, administratora N. R. A., który wypracował kompromis pomiędzy fabrykantami i przedstawicielami unji.

Rozpędzeniu złowróżbnej chmury strajku tekstylnego usunęło jeden z najpoważniejszych kryzysów, wobec którego znalazł się cały program odbudowy. Dzisiaj, gen. Johnson wznowi wysiłki w celu rozwiązania drugiego poważnego problemu, wiszącego w powietrzu strajku stalowego, jaki ma być ogłoszony w następnych dwóch tygodniach.

W rezultacie kompromisu w sytuacji tekstylnej, fabrykantom będzie wolno wykonać swój program obcięcia produkcji o 25 procent pomimo protestów pracy, a robotnicy mają obietnicę, że N. R. A. wglądnie w kwestję wyższych płac i inych punktów spornych. W 14 dniach, oddział N. R. A. ma złożyć raport, jakie podwyżki płacy bawełniany przemysł może wytrzymać. W 10 dniach, ten sam oddział ma złożyć opinję co do kwestji ograniczenia godzin pracy, tak aby produkcja nie przewyższała konsumcji. W 30 dniach, N. R. A. złoży sprawozdanie w sprawie domniemanego pogwałcenia kodeksu przez bawełniany przemysł tekstylny. Prócz tych przyrzeczeń, unji zapewniono zwiększoną reprezentację w wydziale stosunków przemysłowych przy władzy kodeksu tekstylnego i w doradczym wydziale pracy N. R. A.

Przedstawiciele unji zarezerwowali sobie prawo strajku ograniczając się w formalnem oświadczeniu do powiedzenia, że „strajku nie będzie w poniedziałek rano".

Toledo, O., 4. czerwca. — Robotnicy unijni z trzech fabryk automobilowych uchwalili przyjąć tentatywne porozumienie w sprawie zakończenia ich strajku, który się rozpoczął 13. kwietnia i doprowadził do serji ostrych starć i rozlewu krwi.

PLANY NOWEJ KAMPANJI O SPŁATĘ DEPOZYTORÓW ZAMKNIĘTYCH BANKÓW.

Walka Odłożona Do Następnej Sesji Kongresu.

Washington, 4. czerwca. — Silne potępienie członków kongresu, którzy pogrzebali bil McLeoda i uchwalili „kagańcową" regułę w Izbie wyrażono wczoraj przy zamknięciu sesji krajowego komitetu depozytorów.

Sen. Copeland, dem. z N. Y., oraz kongresmani McFadden i Strong, republikanie z Pennsylwanji, zobowiązali się silnie popierać projekt McLeoda lub inny podobny plan pomocy depozytorom.

P. Copeland ostrzegł 10,000,000 depozytorów zamkniętych banków, aby wybrali jako swoich reprezentantów w kongresie tylko tych ludzi, którzy zdeklarują się w nadchodzących wyborach za takiem ustawodawstwem.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję domagającą się uchwalenia ustawodawstwa o spłacie depozytorów na następnej sesji kongresu.

O Oczach i Okularach.

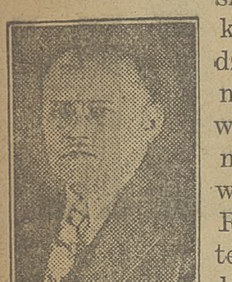
— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

ZAWODY WYWOŁUJĄCE KRÓTKI WZROK.

Właściwie bez przesady powiedzieć można, że każde dłuższe zajęcie w każdym zawodzie wywiera w mniejszym lub większym stopniu szkodliwy wpływ na oczy. Rozróżnić przy tem można okoliczności uboczne — które



łatwo można usunąć lub poprawić i takie, które wymagają specjalnych urządzeń ochronnych, właściwych poszczególnym zawodom.

Do okoliczności ubocznych należą: złe oświetlenie przy pracy, przepełnienie lokalu pracującymi, wskutek czego powietrze zostaje zanieczyszczone, dym tytoniowy w lokalach, w których pracujący palą przy robocie, wyziewy z pieców przy złej wentylacji, przeciągająca praca przez szereg godzin, bez odpoczynku itp. Wszystko to da się łatwo uregulować, jeżeli tylko stosuje się przepisy higjeny ogólnej, których ściśle przestrzeganie jest tem ważniejszem, że ochronić może pracujących od ciężkich nieraz i długotrwałych chorób, jak to w poszczególnych rozdziałach poprzednio już starałem się wykazać. Pewna znów liczba chorób ocznych powstaje wskutek niektórych stałych zajęć i te nazwaćby można chorobami zawodowemi, bo chociaż przydarzają się też i u ludzi, czem innem zajętych, ale najczęściej spotykamy je w pewnym zawodzie. Takiemi zawodowemi chorobami oczu są np. wszystkie powstające na tle ogólnego zatrucia organizmu substancjami trującemi, zatrucia, stojącego w związku przyczynowym z tym, a nie innym zawodem.

Dla łatwiejszego przeglądu wpływów, jakie poszczególne zawody na oczy i wzrok wywierają, podzielimy je na cztery główne kategorje. 1) Zawody sprzyjające rozwojom i postępom krótkiego wzroku. 2) Zawody wywołujące zatrucia organizmu, których następstwa bywają choroby oczne, 3) Zawody dające powód bezpośrednio do chorób zewnętrznych części oka. Zawody wywołujące mazy oka i skaleczenia.

Również są zawody, przy których oczy zmuszone są pracować ustawicznie nad drobnemi przedmiotami w pobliżu, a więc wszystkie zawody naukowe, literackie i biurowe, dalej drukarstwo, litografja, rytownictwo, snycerstwo, jubilerstwo, złotnictwo, zegarmistrzostwo, szycie, heklowanie itp.

Już poprzednio, mówiąc o wadach refrakcji o myopji szkolnej, wyjaśniłem, że praca oczna w pobliżu wywołuje u osób do tego usposobionych krótki wzrok, lub jeżeli już istnieje, przyczynia się do szybkich jego postępów. Dlatego też zawodów tych nie powinni obierać sobie ludzie, dotknięci wysokiemi stopniami myopji, krótkowidze, zaś niskiego i średniego stopnia, muszą unikać wszystkiego, co wpłynąć może na zwiększenie się wady a więc pracować o ile możności więcej w dzień niż przy świetle sztucznem, w lokalach dobrze oświetlonych, nie przybliżać zanadto przedmiotu pracy do oczu, w danym razie posługiwać się odpowiednio dobranemi szkłami, robić częste, choćby krótkie przerwy w pracy, dla wypoczynku oczu używać dosyć ruchu na świeżem powietrzu i ograniczyć liczbę godzin codziennej pracy do możliwego minimum.

Jeżeli mimo tego krótki wzrok szybko wzrasta, lub pojawiają się jakiekolwiek komplikacje, może zajść nawet potrzeba zmiany zawodu, której odkładać lub lekceważyć się nie powinno, pod grozą ciężkich często i niebezpiecznych dla wzroku następstw.

Na największe wysilenie i najszkodliwszą pracę narażone są oczy drukarzy, bo w zawodzie tym wzrok jest nie tylko jako narzędziem pracy, które czynnem być musi długie nieraz godziny bez przerwy i bardzo często przy złem lub niedostatecznem oświetleniu. Przeto jeżeli kiedy, to przed wstąpieniem do tego zawodu, powinien wzrok koniecznie być zbadanym i jedynie osoby doskonale widzące, mogą się zajęciu temu bez wybitnej szkody oddawać.

SKŁAD NOWEGO ZARZĄDU STOW. WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ I KORPUSU.

Newark, N. J. — Na ostatniej sesji 6-go Zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, odbytym w Newarku, wybrano nowy zarząd tej organizacji, jak również zarząd Korpusu Pomocniczego przy Stowarzyszeniu. W skład nowego zarządu Stowarzyszenia weszli:

Fr. Dziób ponownie wybrany komendantem; L. Kajko, pierwszym wicekomendantem; A. Lyczak, drugim wicekomendantem; L. Krzyżak, adjutantem gen.; A. Żakiewicz, skarbnikiem; Dr. Michalski, naczelnym lekarzem; a Dr. S. F. Wietrzyński z Chicago przewodniczącym Rady Nadzorczej.

W skład dyrekcji wchodzą S. Wojtusik, J. Cichowski, H. Kołakowski, P. Satula, S. Wilk, J. Dec, F. Kosiński, J. Piekielniak i J. Szczygieł.

Zjazd w Rochester.

Przyszły zjazd S. W. A. P. odbędzie się w Rochester, N. Y.

Sprawę majątki w Kuligach oddano do załatwienia nowemu zarządowi.

Pensja adjutanta generalnego wynosić będzie jak dotychczas $2,160 rocznie.

Zmieniono tytuły.

Zjazd zmienił dotychczasowe tytuły urzędników S. W. A. P. na więcej wojskowe, a więc prezesa na komendanta, wiceprezesów na podkomendantów, sekretarza gen. na adjutanta generalnego. Przyjęto także jednostajną formę munduru, a kolorem jest niebiesko biękitny z odznakami ranki i urzędu S. W. A. P.

Zarząd Korpusu.

Zarząd Korpusu Pań stanowią: dr-owa Michalska, prezeska; pani Z. Malibot, wiceprezeska; S. Gruchacz, sekr. Dyrektorkami wybrane: R. Wilkowa i H. Piotrowska. Korpusy zostały połączone z placówkami, jak przed zjazdem w Pittsburghu.

Gen. Haller zaprasza.

Oba zjazdy zakończono w podniosłym nastroju. Na zakończenie Zjazdu przybył gen. J. Haller, witany entuzjastycznie. Generał żegnał się czule z Weteranami i prosił o komunikowanie się z nim listami, oraz o odwiedzanie go w Polsce.

Tylko użyteczność stanowi między ludźmi różność.

S. Staszyc.

SPÓŁKA WYDAWNICTWA POLSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ST.
Chicago, Illinois
podaje czytelnikom
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
sposobność zakupienia następującej książeczki do nabożeństwa, w broszurze, poświęconej
Przygotowaniem Do Częstej i Codziennej Komunji Św.
zawierającą Przygotowania i Dziękczynienia dla tych, którzy komunikują się pobożnie, Mszę św.; Intencje; Rozmaite Akty (Pokory, Nadziei, Miłości, Pragnienia, Uwielbienia, Dziękczynienia, Prośby, Przyrzeczenia); Modlitwę wypisaną na każdy dzień tygodnia.
Po bajecznej cenie . . . 22c
(Pocztą 27c)
Format, 3¼x5 calach; 225 stronnic. Biały papier; Wyraźny druk.

He'll Have To Get Home The Best Way He Can, Now!



SKARŻĄ SIĘ NA ŚLAMAZARNĄ ROBOTĘ NA NORTH AVENUE.

Proszą Komisarza Flynna o Szybkie Wykończenie Rozszerzenia Ulicy.

Rozszerzanie W. North avenue, od N. Western avenue na wschód odbywa się tak powolnie, że poczynają się już skarżyć kupcy i przemysłowcy, nawet lokatorzy, na ślamazarną robotę kompanji budowniczej, którzy radziby widzieć robotę rozpoczętą trzy miesiące temu na ukończeniu.

Edwin B. Becker na ręce ekskomisarza parkowego Alberta J. Flynna, który jest także prezesem Wicker Park Chamber of Commerce wysłał list z prośbą, aby p. Flynn natychmiast sprawę zbadał i powziął kroki, aby Komisarz Robót Publicznych miasta Chicago zmusił kompanję budowniczą do szybkiego wykończenia roboty, która tamuje ruch kołowy, szkodzi handlowi w dzielnicy na przestrzeń od trzech do pięciu mil.

„Znana panu już jest zapewne sprawa rozszerzania North avenue. Robota ta rozpoczęta była trzy miesiące temu," pisze p. Becker. „Ulepszenie to spowodowało wiele kłopotu zarówno przemysłowcom jak i ludziom zamieszkałym w domach na North avenue, przyczyniło się do zeszpecenia dzielnicy i zatamowania ruchu kołowego. Będzie także powodem wielu dzisiaj nie przewidzianych wypadków.

„Przemysłowcy w domu, którego jestem przejemcą, przy narożniku North avenue i ulicy Wood narzekają i grożą wyprowadzeniem interesów swoich do innych dzielnic. Nie bardzo tęgo szedł im interes, teraz całkiem go tracą, a do tego przyczyniła się ślamazarna robota kompanji kontraktorskiej, która z garstką ludzi podjęła się ulepszenia ulicy na dystans od 3 do 5 mil zamiast tylko małej sząstki i do tej pory nigdzie nie widać końca roboty rozpoczętej.

„Prosimy zatem zabrać się do czynu i postarać się, aby ulepszenie na West North avenue było jaknajszybciej wykończone."

Istotnie robota w dzielnicy wyżej wspomnianej postępuje żółwim krokiem, rozpoczęta jest w wielu miejscach, ale nigdzie nie widać jej końca. Dobrze zrobią ci co mogą, aby zmusili kontraktora do szybkiego załatwienia się z podjętą przez siebie robotą, aby na ślamazarnej robocie nie cierpiał już więcej przemysłowiec, nie skarżył się lokator. Więcej takich zażaleń, a może zarząd miasta wglądnie w tą sprawę i zrobi coś w niedalekiej przyszłości.

KUPUJCIE BILETY NA POPISY POLICJANTÓW.

Dochód Idzie Na Dobry Cel.

Gdy do domu waszego zgłosi się w tych dniach policjant z niebieskiemi biletami, kupcie ich kilka lub kilkanaście i spiesz cie na doroczne popisy policjantów chicagoskich, idźcie z całą rodziną.

Za waszego dolara otrze się łzę nie jednej wdowie, nie jednej siostrze po policjantach zabitych na posterunkach w walce z gangsterami.

W tym roku popisy policjantów odbędą się dnia 24go czerwca, 1go i 4go lipca w Comiskey parku i na boisku Wrigley'a. Na programie zawody piłkarskie o szampjonaty, oraz zawody sportowe, o nagrody.

PODOBIEŃSTWO.

— Pytlowicz jest do pana bardzo podobny.

— Jakto? Przecież on jest brunet, a ja blondyn, on wysoki, a ja niski...

— Tak, ale on też jest głupi.

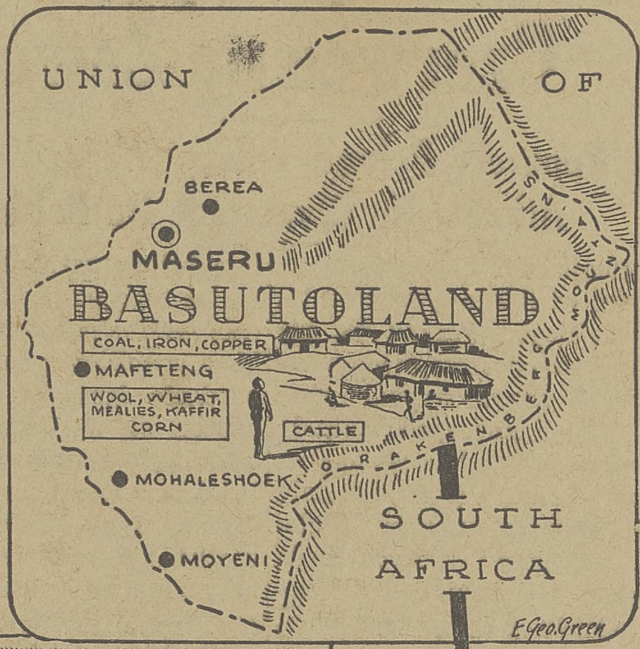
ZŁOTE GODY PP. WALOCH.

Państwo Jan i Magdalena Waloch, mieszkający pnr. 1851 Armitage ave. obchodzili złoty jubileusz pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów w kościele św. Jadwigi odprawił i błogosławieństwa jubilatom udzielił ks. Henryk Gryczman, C. R. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Emila Wiedemana. Liczne grono krewnych i przyjaciół jubilatów wzięło udział w tej uroczystości jubileuszowej. Do ołtarza jubilatów prowadzili najmłodsi wnukowie, mianowicie: Rajmund Tomaszewski i Ewelina Mamola. Były na Mszy św. obecne Siostry Franciszkanki: Siostra M. Jadwiga i Siostra M. Kunegunda, oraz Siostry Nazaretanki. Po Mszy św. goście wraz z jubilatami udali się do domu ich, na ucztę jubileuszową. Wiersz zastosowany do chwili wypowiedział Józef Kubera. Składano jubilatom życzenia i obdarzono ich upominkami. Telegramy z życzeniami nadesłali: p. M. Waloch z Peru, Ill., pani Chrzanowska z Bass Lake, p. O'Brien z Chicago, i T. Chrzanowski z Chicago. Nadesłały również życzenia Siostra Przełożona M. Alojza, Siostra M. Jolanta i Siostra M. Antonita ze szpitala św. Józefa w Joliet, Ill. Wśród gości w biesiadzie jubileuszowej brali udział: pp. Aleksy i Julja Grabowscy, pani Helena Chudzicka z córką Zofją, p. Jan Kaczmarek, p. Stanisław Bretschneider, p. Józef Burke, p. Czesław Halicki, p. Leon Śliwka, pp. Jan i Magdalena Waloch, jubilaci, p. Stanisław Waloch, pp. Jadwiga Mamola, pp. Antoni i Marjanna Wojtczak, pp. Józef i Rozalja Szczypiorscy, pp. Franciszek i Helena Tamoszewscy, pp. Jan i Franciszek Baczyk z Whiting, Ind., pani Antonina Nowak z South Chicago, p. Franciszek Baczyk z żoną, p. Józef Kubera, pp. Piotr i Weronika Dress, pani Marjanna Gałązka, p. Hieronim Mamola, p. Henryk Wojtczak, p. Wirginja Szczypiorska, p. Emilja Szczypiorska, p. Wirginja Mamola, p. Ed. Mamola, p. Swelina Mamola, pp. Anna i Marion Gardner, p. Eleonora Szczypiorska, p. Helena Szczypiorska, p. Piotr Waloch, p. Rozalja Bekaleska i p. Marjanna Waloch.

— BASUTOLAND —



Because of the cold nights in Basutoland, children wear kid skins.







Basuto huts have foundations of mud and superstructures of grass.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Basutoland, kolonja brytyjska w Afryce Południowej, ma obszaru 11,716 mil kwadratowych; mieszkańców 650,000; stolicą jest Maseru, posiada ona 2,289 ludności.

Na początku dziewiętnastego wieku, Moshesh, jeden z potężnych miejscowych wodzów, utworzył niezawisłe państwo murzyńskie: Basutoland. W roku 1852, podczas zatargów zbrojnych z Wielką Brytanją, został Moshesh pobity i utracił część swego kraju, którą w następstwie w roku 1866 przyłączono do Orange Free State. W pięć lat później wszystkie ziemie Basutolandu zostały wcielone do Cape Colony. Czyn ten wywołał oburzenie i otwarty bunt mieszkańców, który ostatecznie załagodzono w roku 1884, odłączeniem od Cape Colony i utworzeniem kolonji wprost zależnej od korony. Dziś rządy sprawuje Komisarz angielski, który znowu podlega Wysokiemu Komisarzowi dla Afryki Południowej. Wysoki Komisarz ogłasza prawo dla Basutolandu dekretami koronnemi. W mniejszych dystryktach rządzą dziedziczni tubylczy wodzowie.

Kraj ten ma klimat zdrowy i przyjemny, ma dostateczną ilość deszczu i nadaje się znakomicie pod uprawę zboża. Basutolandczycy hodują wielkie stada bydła.

Używa się w rozmaitych transakcjach handlowych wyłącznie monety angielskiej.

Dla miejscowej ludności jest 590 szkół elementarnych, do których uczęszcza 56,500 dzieci. Oprócz tego są szkoły dla przygotowywania nauczycieli i szkoły rękodzielnicze. Dla białych jest dziewięć szkół. Wzbronionem jest osiedlenie się Europejczykom, wyjąwszy określonej liczby urzędników, handlarzy i misjonarzy. Jest tam obecnie około 1,600 Europejczyków.

Ludność z łatwością przejmuje się cywilizacją i skora jest do przyjęcia Chrystjanizmu.

Wywozi się z kraju wełnę, bydło, konie i ryż.

Dziś Ostatnie Posiedzenie

W Sprawie Zawodów Polskich Na Polu Żołnierza.

Dzisiaj, o godz. 8ej wieczorem, w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., odbędzie się ostatnie posiedzenie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk w sprawie wielkich polskich zawodów, jakie odbędą się w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, na Polu Żołnierza.

Wszyscy interesowani proszeni są o przybycie na dzisiejsze posiedzenie, gdyż innego nie będzie przed dniem zawodów polskich. Załatwienie spraw ważnych wymaga obecności każdego. Wymaga współpracy całego społeczeństwa pol skiego, aby sukces finansowy był na pokrycie kosztów wysłania drużyny sportowej na Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, jakie odbędą się w Warszawie w miesiącu sierpniu b. r.

Na Balu Lotników Rozdane Będą Nagrody.

Na balu polsko-amerykańskich lotników, jaki odbędzie się w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., w sobotę, dnia 9go czerwca, rozdane będą nagrody za tańce, jak również przy kasie rozdane będą bilety na darmowe przejażdżki w aeroplanie w Sky Harbor.

Szczęśliwy będzie ten, który otrzyma na tym balu podobiznę aeroplanu zbudowanego przez trzech członków National Association, Stanisława Bzdyla, Emanuela Montera i Edw. Mackay. Aeroplan ten oglądać można w oknie wystawowem restauracji Lenarda, pnr. 1166 Milwaukee ave.

LEKARZE POLSCY

DR. A. BECKETT — LEKARZ-CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 1574 Milwaukee Ave., róg Damen Ave.
Godziny 10-12, 2-4 i 7-9.
TELEFON: Do Ofisu Brunswick 0318; Do Mieszkania Berk. 4163

DR. ŻURAWSKI — 1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE. WADY CERY I SKÓRY.

DR. BRONISŁAW J. MIX — Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

Dr. WARSZEWSKI — 1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu. Od 6:30 do 8 wieczorem.
Tel. Brunswick 2486-2487

Dr. JÓZEF F. KONOPA — LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedzielę rano od 10 do 12.
Telefon Armitage 6145

Dr. S. R. PIETROWICZ — SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis: 1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston. Tel. Sheldrake 5285.

Dr. Jan P. Wojtalewicz — LEKARZ I CHIRURG
Ofis 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli. W soboty tylko od 1 do 5 po południu.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
OFIS: 986 Milwaukee Av. w Domu Zjednoczenia. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. BRUNSWICK 2770. Godz. o 11 rano.
Telefon rezydencji Brunswick 4376

DR. L. P. KOZAKIEWICZ — Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE — Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK — SPECJALISTA CHORÓB Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

DR. T. M. LARKOWSKI — Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St. Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. A. DULAK — Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave. Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz. We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano: LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI — SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409. 1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

Poznać głupiego łatwo z wielomówstwa i z szumu.

E. Drużbacka.

FRANCUSKI SPECJALISTA — J. W. BEAUDETTE, M. D.
LEKARZ I CHIRURG
GODZINY: od 1 do 4 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem.
Przeszło 20 lat na tym narożniku.
Specjalizuje w chorobach skóry, krwi, kiszki odchodowej, moczu, chronicznych i wenerycznych.
OFIS: 1800 SOUTH ASHLAND AVE., TELEFON CANAL 0464

Zjazd Federacji Polskich Studentów.

Federacja Polskich Studentów w Chicago zorganizowana zaledwie kilka miesięcy temu, czyni nadzwyczajne postępy i usilną pracą kroczy naprzód.

Korzystając z tegorocznej wystawy, liczą na to, że koleżanki i koledzy z innych miast, to jest: z Buffalo, Detroit, Cleveland, Milwaukee i New York, przyjadą w celu wzajemnego zapoznania się, zbliżenia i omówienia wspólnej pracy na niwie oświatowej.

Młodzież nasza zebrana przy Federacji Studentów, czyni w tym celu energiczne przygotowania, ażeby godnie przyjąć i ugościć oraz urozmaicić pobyt kolegów i koleżanek z innych miasta.

Jest już wyznaczony punkt zborny, miejsce lokacji, obraz i wspólnej zabawy, który będzie się znajdował w Allerton hotelu, przy Michigan ave. — Zjazd jest wyznaczony na 30go czerwca i 1go lipca. Zaś dzień 2go lipca jest przeznaczony dla tych delegatów, którzy będą mogli pozostać dla wspólnego zwiedzenia wystawy.

Federacja Polskich Studentów zabrała się do pracy z całym zapałem a za sukces niech świadczą nazwiska najwybitniejszych osób, które raczyły przyjąć honorowy protektorat nad zjazdem młodzieży, a mianowicie: Ambasador R. P. Stanisław Patek, Konsul Generalny R. P. Dr. T. Zbyszewski, prof. Roman Malch, red. Kurjera Polskiego R. C. Dziadulewicz, wydawca Kurjera Polskiego w Milwaukee, Dr. Kulikowski i prof. Stanisław Gałązka.

Federacja Polskich Studentów zaprasza wszystkich kolegów i koleżanki do szczerej współpracy i do wysłania licznych delegatów i delegatek na zjazd, który odbędzie się 30go czerwca i 1go lipca w Chicago. Punkt zborny jest w hotelu Allerton, 701 N. Michigan ave.

Bogumiła Bednarczyk,
przew. Kom. Prasy.

DELIKATNY.

Klient: — Szukam domu zdala od ludzi — przynajmniej jakie 5 mil od najbliższego sąsiedztwa.

Agent: — Rozumiem, chce pan żyć w samotności.

Klient: — Nie, studjuję grę na saksofonie.

THE TUTTS — By Crawford Young



Tęsknota do Stron Ojczystych.

Gdybym mogła z jaskółeczką
Polecieć w ojczyste strony,
Usłać sobie tam gniazdeczko,
W strzesze chaty wybielonej.

Gdybym mogła być obłoczkiem
Który płynie „hen" w przestworzach,
Płynęłabym choćby rokiem —
Ponad góry, ponad morza...

Gdybym mogła być gwiazdeczką,
Świecić w nocy na błękicie,
Zajrzeć w chaty okieneczko,
Gdy się budzi małe dziecię...

Gdybym mogła być ptaszyną,
Śpiewać rano ze skowronkiem,
Witać zorze, gdy powstaną,
Łuną złotą, każdym dzionkiem...

Lub wsłuchać się, gdy kosiarze
Wydzwaniają w srebrne kosy,
Siekąc trawę; lub żniwiarze,
Szemrzą kładąc złote kłosy...

Gdybym mogła w gęstym borze
Usłyszeć, stuk-stuk, dzięcioła,
Widzieć Jasia, kiedy orze
Czarną glebę swego sioła...

Lecz nie mogę bom daleko —
Oj daleko... w obcym kraju,
Łzy po mojem licu cieką...
Dziś na obcem tym wyraju.

Bronisława Wolnik.

Matki Złotych Gwiazd Urządzają Zabawę!

„Gold Star Mothers", czyli Matki Złotych Gwiazd, Amerykański Legjon Pomocniczych Pań urządza w przyszłą środę, dnia 6-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem zabawę kostkową w Eckhart parku przy ulicach Chicago ave i Noble. Na zabawę tę przeznaczono mnóstwo ciekawych premij, na którą panie zapraszają przystkich przyjaciół i sympatyków, — a członkinie proszone są o jak najliczniejsze poparcie.

Sorbet jest to chłodzący i orzeźwiający napój z wody, cukru, soków owocowych i zapachów, z kawałkami lodu.

Telefon Haymarket 6272
Dr. A. A. Clinkenbeard
DENTYSTA
Godziny: 9 rano do 9 wieczorem.
1701 W. CHICAGO AVE.

LINJA, KOLOR I MATERJAŁ, TO TRÓJKĄT OBECNEJ MODY.



Linja była i jest zawsze głównym czynnikiem mody. Materjał odgrywa główną rolę w interpretacji linji gdy kolor decyduje o całości uzupełnionej zapomocą linji i materjału. Na tej ilustracji widzimy czarną suknię jedwabną ozdobioną lustrzanemi klamrami.

Komisja No. 1-y Uczciła Dzień Matek i Ojców.

Wczoraj po południu został wykonany bardzo piękny program na cześć Matek i Ojców w dużej sali Związku Polek przez panienki z Wianków, na który złożyły się stosowne deklamacje, powinszowania, piękna muzyka, tańce narodowe i klasyczne oraz śpiew.

Licznie zebrani rodzice przysłuchiwali się pilnie młodym wykonawczyniom programu tego. Najpierw zagrała orkiestra Związku Polek pod dyr. panny Terlikowskiej. Genia Jarosz powitała rodziców występując później z pięknym śpiewem o matce wdowie i synu sierocie. Starszy Chór Związku Polek pod dyr. panny Marji Sniegowskiej wykonał śpiew; Wirginja Krenz wykonała piękną deklamację; a Wójtowiczówna zaśpiewała i odtańczyła „tap dance". Red. Marja Kryszak i reprezentantka zarządu głównego Z. P. wygłosiła następnie dłuższą przemowę o wychowaniu dzieci i ich szacunku względem swych rodziców.— Panna Satko wypowiedziała wierszyk, Dorcia Smoleńska popisywała się grą na fortepianie, Alicja Plazik wypowiedziała zabawny monolog, „Przez różowe okulary", Dorotka Kopielska wykonała „Toe dance", Kowalska wypowiedziała wierszyk „Polka jestem mała", a Ludmiła Stonecka wykonała śpiew.

Mała Dzikowska wykonała następnie piękną deklamację do rodziców, małe dziewczynki z Wianków wystąpiły pod dyr. panny Zenobji Dubińskiej z greckim tańcem przy akomp. panny Polniaszek, Dorotka Dembowska wykonała śpiew, a Tadeusz Dembiński grał na skrzypcach przy akomp, panny Majewskiej. — Później wystąpiły średnie dziewczynki z Wianków, wykonując pięknie Krakowiaka pod dyr. panny Dubińskiej, nauczycielki tańca, przy akomp. panny Melanji Polniaszek. W następnym numerze panna Polniaszek wystąpiła z grą na koncertynie, starsze panienki z Wianka wykonały pod dyr. panny Dubińskiej bardzo piękny balet przy akomp. pany Polniaszek oraz zmuszone zostały do ponownego występu. Chór młodszy Wianków popisywał się później pięknym śpiewem pod dyr. panny Sniegowskiej przy akomp. Marji Sobczakównej. —

Wspólnym śpiewem „Niech nasz Związek Polek Żyje" zakończono pięny program wczorajszy, którego anonserką i umiejętną kierowniczką była pani drowa Anna Klarkowska, prez. komisji na stan Illinois. Podziękowała ona rodzicom za wzięcie w dniu tym tak licznego udziału, z którego wszyscy bezwątpienia wynieśli jak najlepsze wrażenie wsłuchując się w szczebiot swoich dziatek wypowiadających rozrzewniające deklamacje, oraz popisujące się pięknem śpiewem i skocznemi tańcami.

Z uroczystości tej wynika, iż praca przy Związku Polek rozwija się pięknie, młodzież garnie się do pracy narodowej i społecznej przy Związku Polek, gdzie udzielane są lekcje śpiewu, tańców, robótek ręcznych pod dyrekcją czujnych komitetów.

W skład komitetu urządzającego wczorajszą imprezę wchodziły następujące panie: Marja Dylewska, przew., J. Wichłacz, J. Michalczyk i A. Polniaszek. Komitetowi należy się uznanie za jego pracę i dobre chęci.



WYGODNA DOMOWA SUKIENKA.

Modełko 898.

Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i 3 jardy taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

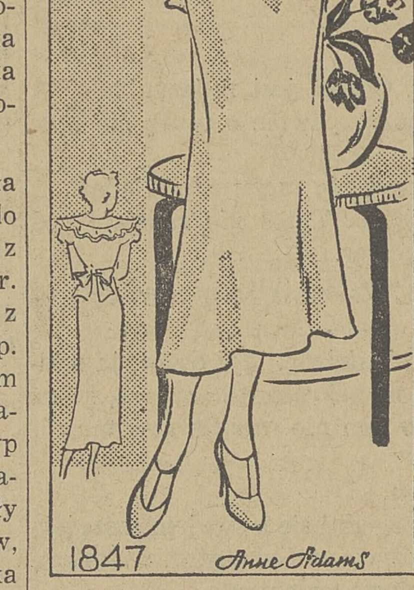
Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....



SKROMNIE USZYTA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1847.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, także 2½ jarda koronki do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Historja Nakrycia Stołu.

Przedmioty, składające się na nasze nakrycie stołu do obiadu, czy podwieczorku, mają bardzo młodą historję. Jeszcze w XVII w. w powszechnem użyciu były wspólne misy gliniane, miedziane, na stołach możnych srebrne, które zastępowały wszystkie dzisiejsze naczynia. Biesiadnicy jedli z nich przy pomocy palców, i chleba a w możnych domach, dla oczyszczenia palców służyły misy z wodą i ręczniki.

Gdy z Chin przywieziono do Europy po raz pierwszy porcelanowe naczynia, których wyrób był tajemnicą, poczęto na gruncie europejskim próbować naśladownictwa i na tej drodze wynaleziono najpierw fajans, z którego zapoczątkowano późniejsze nakrycia stołowe, talerze, kubki, misy, dzbany. Łyżka i widelec, acz w prymitywnych formach, zjawiły się znacznie wcześniej, niż fajans; wyrabiano je z drzewa, rogu, bronzu, poczem z metali szlachetnych.

Henryk III zaimponował światu i swoim gościom, gdy na jego dworze ukazały się łyżki, sztućce ze złota, z masy perłowej, zdobne drogiemi kamieniami, które służba podawała do stołu w ozdobnych sztatułach. Bardziej kulturalne kraje z końcem 17 wieku używały już widelców, łyżek, talerzy, zaczem dwory panujących ,obok zastawy z fajansów, srebra, złota, poczęły używać modą francuską obrusów i serwet... z jedwabnych brokatów, zaś mniej zasobne domy lnianych i konopnych tkanych w domu serwet. — Wprawdzie już w połowie 16 wieku w Wenecji pojawiają się wyroby, podobne do porcelany chińskiej, ale naczynia porcelanowe jeszcze z początkiem XIX wieku należą do zbytkownej zastawy.

RADY PRAKTYCZNE.



Stwardniałą pastę do bucików można rozpuścić kilkoma kroplami terpentyny.

* * *



Papierowe garnuszeczki i talerzyki mogą łatwo też służyć i w domu podczas podawania naprędce przyrządzonych kanapek i deserów.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Obiad Na Jutro.

Zupa ze Świeżych Grzybów.
Pieczeń Wołowa z Duszonemi Ogórkami.
Kartofle.
Szpinak.
Tort Kartoflany.
Kawa.

Zupa ze Świeżych Grzybów.

Nastawić smak, dodawszy dużo włoszczyzny i parę ziarnek pieprzy. Uszatkować kilkanaście świeżych grzybów, posolić i udusić na maśle w rynce kamiennej, z jedną przesiekaną cebulą, aż do zarumienienia. Osobno poszatkować trochę jarzyn, dodać łyżkę zielonego groszku i ugotować w wodzie. Potem uduszone grzybki i jarzynę zalać smakiem z włoszczyzny, zaprawić mocno zrumienioną zaprażkę i zagotować razem.

Pieczeń Wołowa z Duszonymi Ogórkami.

Trzy funty środkowej zrazówki, odjąwszy kości ubić dobrze pałką, oskrobać nożem nie myjąc, posolić pół godziny naprzód i obrumienić na mocno w rozpalonem maśle na patelni. Gdy pieczeń obrumieniona, włożyć ją do rynki, polać masłem, w którem się rumieniła, wkrajać jedną dużą cebulę, wrzucić dla smaku w kostkę pokrajane trzy ogórki kiszone, parę korzonków grzybków, kilka ziarnek pieprzu, listek bobkowy i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą 2-3 godziny, aż będzie miękka. Na pół godziny przed wydaniem zalać pół pajntem kwaśnej śmietany rozbitej z pół łyżką mąki i razem poddusić.

Tort Kartoflany.

Jeden i pół garnuszka cukru, 2-3 garn. masła, pół garn. mleka, jedna łyżeczka wanilji, dwa żółtka dobrze rozbite, trzy tabliczki kwadratowe przetopionej czekolady, jeden garn. gotowanych kartofli duszonych. Dwa i ćwierć garnuszka mąki do pieczenia ciast, cztery łyżki proszku do pieczenia, ćwierć łyżeczki soli i dwa białka.

Masło ucierać z cukrem na pianę, dodając mleko, waniljç i ubite żółtka. Wszystko dobrze wymieszać, dodać czekoladę, i kartofle duszone, a w końcu przesiane suche składniki. Następnie zawinąć pianę sztywno ubitą. Wyrobione ciasto wyłożyć do dwóch blaszek tortowych wyłożonych woskowym papierem i piec w średnio gorącym piecu przez 25 minut lukrując go białym lukrem według upodobania.

DELIKATNY TEMAT.

— Niech mi pan powie, panie sąsiedzie, na kogo wczoraj wieczór pańska żona tak wymyślała?

Sąsiad (z zakłopotaniem) :— Na kogo?... na kogo?... ach, prawda, to na naszego psa.

Piękny Strój Letni.



Strój powyższy zrobiony z białego płótna o żakiecie pięknie ozdobionym granatowem wyszyciem, do którego dostosowane są podobne rękawiczki i kapelusz, jest bardzo praktyczny na gorące dnie.

ZAPRASZAMY WAS NA
ROCZNICĘ
SKŁADU CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
Prawdziwy Jubileusz Taniości!

DARMO! 10,000 biletów dla dzieci na wystawę światową. Bezpłatny bilet z każdem zakupnem za dolara. Jeśli wydacie $1, otrzymacie 1 bilet — jeśli wydacie $5, otrzymacie 5 biletów.

ROZPOCZYNA SIĘ W PONIEDZIAŁEK O 8:30 RANO

Niech Was nic nie wstrzymuje od tej rocznicowej sprzedaży. Najwieksza uroczystość taniościowa jaką kiedykolwiek urządzono. Przyprowadźcie wszystkich swych znajomych. Jest to niebywała sposobność dla wszystkich, którzy pragnęli oszczędzić sobie pieniędzy na najmodniejszej i najładniejszej odzieży dla całej rodziny. PRZYJDZCIE WCZEŚNIE — otrzymacie najlepszy wybór tych taniościowych ofert.

SPECJALNOŚCI ROCZNICOWE
WYBOROWE TANIOŚCI Z NASZYCH STOŁÓW TANIOŚCIOWYCH

Damskie białe płaszcze,.......... $1.00
Damskie wycinane sandałki,.......... 69c
Dziewczęce pralne sukienki,.......... 59c
Chłopięce ubrania, 2 do 8 lat,.......... 59c
Damskie płaszcze, zwykłe i duże numery,.......... $2.99
Century of Progress peleryny na deszcz. Berety włączone,.......... 49c
Dziecięce 25c pończoszki do kostek,.......... 10c
Męskie trzewiki,.......... $1.99
Trzewiki do gimnastyki — dziecięce i męskie,.......... 49c
Dziecięce trzewiki,.......... 69c
Męskie crash ubrania,.......... $3.49
Męskie shantung jedwabne koszule,.......... 89c
Męskie perkalowe koszule,.......... 49c
Męskie Toyo kapelusze. W popularnym optimo kształcie,.......... 69c
Męskie ubiory kąpielowe,.......... 99c
Chłopięce ubiory kąpielowe.......... 69c
Damskie kostjumy kąpielowe, 99c i $1.49
Damskie białe spódniczki,.......... 49c
Czysto jedwabne pończochy,.......... 49c
Całe kształtne. Wzmocnione pięty i palce. Doskonałe — niema drugorzędnych — szyfonowe

4,000 SUKIEN
JEDWABNE-RAYONOWE
Pikowe Kombinacje z Żakietem
Rocznicowa sprzedaż 4,000 zupełnie nowych sukien — stosownych na wszelkie okazje. Najnowsze style i materjały......... $1.49
Wartości do $4.98

3,600 SUKIEN
BAWEŁNIANE, ORGANDYNOWE, PIKOWE I NOWOSCIOWE
PRAWDZIWA SENSACJA 88c

Rocznicowa Sprzedaż
Białych i Jasnych Trzewików
Z KOŹLĘCEJ SKÓRKI
Tanio cenione na wyprzątnięcie! Prawdziwie sensacyjna wyprzedaż najlepszego obuwia jakieście widzieli! Wartości do $3.00. Całe ze skórki. Każda para stanowi taniość pod względem jakości i ceny.
10 Stylów Do Wyboru
• ŚCIEGOWANE
• DZIURKOWANE
• Z PODPÓRKĄ W PRZEGUBIU
• OXFORDY
• KOMBINACYJNE
Wszystkie Wielkości 2½ do 9
$1.49

Patrzcie! Co możecie kupić za 5c
1,000 Beretów
1,200 Kompletów Sprzączki i Guzików
975 Anklets dla Dzieci
1,279 Jardów Resztek na Firanki
1,281 Różnych Sztuk Strojów na Szyję
5c

SPRZEDAŻ KAPELUSZY
1c
Bez względu na to czy kupicie kapelusz za 29c czy 69c, płacicie TYLKO JEDNEGO CENTA za drugi kapelusz.
Przyprowadźcie swą siostrę, matkę, sąsiadkę albo przyjaciółkę.
Niema zastrzeżeń co do koloru.

CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
511 SOUTH PAULINA STREET —Marshfield górna kolej i tramwaje zajeżdżają przed skład.
Skład Otwarty od 8 do 6 — w Czwartki i Soboty do 8:30 Wieczorem.







Gdzie Smarują Najgrubiej Chleb.

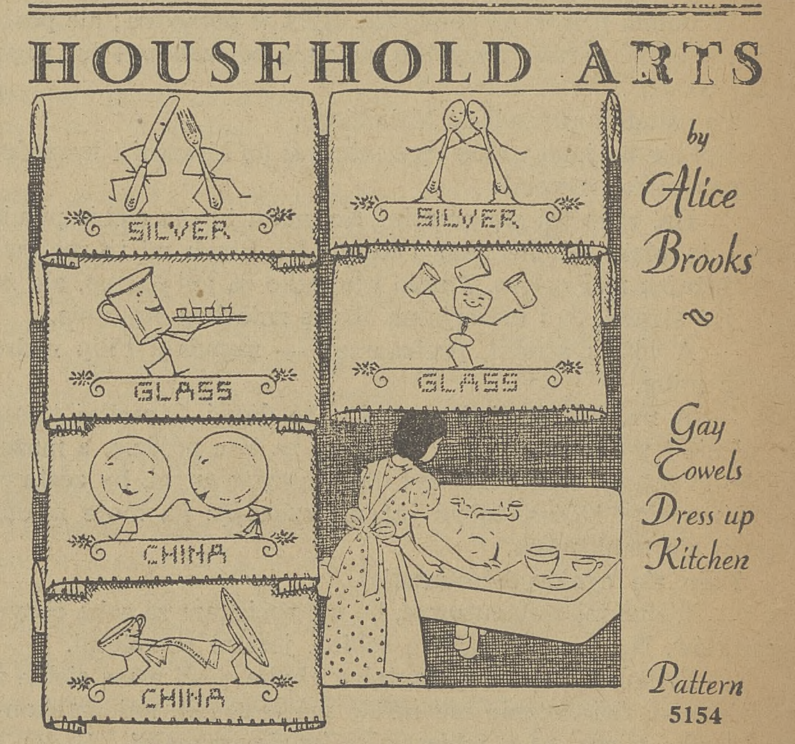
Produkcja i konsumpcja masła w Kanadzie osiąga olbrzymie rozmiary. W r. 1933 zebrano tam 7,959,400 tonn mleka, które dały 3,755,400 krów. Masła wyprodukowano 215,917,334 funtów ang., skonsumowano natomiast zgórą 320,000,000 funtów, co daje prawie 30 funtów rocznie na każdego mieszkańca. Oznacza to, iż Kanadyjczycy należą do największych konsumentów masła na świecie. Sera wyprodukowano 110,000,000 funtów, z czego eksportowano 74,168,000 funtów. Olbrzymia jest również produkcja mleka skondensowanego, wynosi ona 84,928,000 funtów, z czego eksportowano 27,700,000.

PIERWSZA KOBIETA W BIURZE MIAR I WAG.

Pani Grace Mulligan jest pierwszą kobietą chemistką mianowaną członkiem biura miary i wag czyli „United States Bureau of Standards. Jest ona ekspertem sprawdzania miar i wag spędzającym wiele lat na doświadczeniu w kopalniach w Colorado, a wykształcenie swe otrzymała w Colorado School of Mines".

Piccolo jest to mały flet, notowany w tej samej wysokości, co flet duży, ale brzmiący o oktawę wyżej.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
4200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7209.
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.



ŁADNIE WYSZYTE RĘCZNIKI DO KUCHNI.

W modełku 5154 znajdziecie 6 wzorów około 5x6 calowych, ilustracje ściegów i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Skandal Publiczny.

W dniu 22go maja zdarzyła się w mieście katastrofa. Załamał się zbiornik z wodą na wysokości 6go piętra, spadł całym ciężarem z 40,000 galonów wody na dom, zdemolował go, przyczem pięć osób poniosło śmierć w gruzach domu.

Powiadają, że „wypadki po ludziach chodzą", że więc opisywana katastrofa była zjawiskiem naturalnym w świecie wypadków, i dlatego pewnie opinja publiczna przeszła na razie do porządku dziennego nad tą tragedją. I byłoby pewnie wszystko w porządku, ale gdy interesowane kompanje ubezpieczeniowe poczęły się „grzebać" to „wygrzebały" coś niesłychanego.

Okazało się, że zbiornik z wodą był zbudowany niedawno i że budowę jego zatwierdził budowlany inspektor miejski, przyczem okazało się dalej, że pan inspektor nigdy przedtem nie miał nic wspólnego z budową i że wobec tego pojęcia nie mógł mieć najmniejszego, czy budowa zbiornika była bezpieczna. Pan inspektor przyznał się do tego na przesłuchach ..koronera."

Oto przykład ciekawy, jak się traktuje odpowiedzialne stanowiska publiczne. Mianuje się ludzi zupełnie nieprzygotowanych do spełniania urzędu, ale za to mających znakomite konekcje polityczne i silne plecy politykiera.

Gdy powyższe doszło do wiadomości Burmistrza, ten wyraził najwyższe zdumienie i zapowiedział gruntowne śledztwo w całym miejskim departamencie budowlanym, w którym inspektorami budowlanymi mogą być ludzie nie znający się zgoła na budowie.

Pan Burmistrz dobrze zrobił, zarządzając śledztwo. Chodzi przecież o to, żeby jego administracja była czysta od zarzutów niekompetencji, a na tym punkcie Pan Burmistrz Kelly jest bardzo wrażliwy. Chodzi tu także i o dobre imię samej partji demokratycznej. Liderzy demokratyczni mają obowiązek dbać o dobre imię partji. Ale największy obowiązek mają wobec obywateli.

Nie wolno lekkomyślnie narażać obywateli na utratę życia przez mianowanie na stanowiska bardzo odpowiedzialne ludzi niekompetentnych.

Ów niefortunny pan inspektor już został uwolniony, ale na tem nie powinno się kończyć. Pan Bnrmistrz powinien wymagać kary i dla jego opiekunów politykierskich ,oni bowiem są tutaj nie mniej winni.

Brak Wykwalifikowanych Fachowców.

W Anglji zaobserwować można niezwykle ciekawe i charakterystyczne dla czasów i stosunków zjawisko. Rozlega się tam coraz głośniejsze wołanie o wykwalifikowanych fachowców. Prasa angielska bije z tego powodu na alarm, stwierdzając, że od wojny światowej liczba fachowców w przemyśle angielskim, którego wytwory podbijały ws ystkie rynki świata, zmniejsza się z każdym niemal rokiem.

W wielu gałęziach przemysłu brytyjskiego fachowcy powstawali w ten sposób, że po ojcu występował na arenie pracy w danej gałęzi jego syn, który od najmłodszych lat bywał wtajemniczany w arkana zawodu, dowiadywał się o różnych tajemnicach wytwarzania jakiegoś artykułu, tak, że objąwszy potem po ojcu stanowisko przy warsztacie, w niedługim czasie sam stawał się wybitnym fachowcem. Od czasu wojny, a następnie podczas coraz to silniej występującego kryzysu, młodzież angielska nie miała już okazji przebywania wszystkich stopni fachowości.

Bieda zmuszała wielu młodych techników i inżynierów do emigrowania z kraju do kolonji, gdzie chwytali się wszelkiego rodzaju zajęć, zupełnie im dotychczas nieznanych, ze szkodą na rzecz znanych zawodów. Objawił się nawet zanik pewnych gałęzi przemysłu, gdyż nie było możności rozwijania swoich fachowych wiadomości, uzupełnienia ich nowościami z dziedziny technik.

Przed niedawnym czasem przemysł mechaniczny zwrócił się z publiczną odezwą do wykwalifikowanych mechaników, obiecując im pracę na warunkach daleko korzystniejszych, niż te, na jakich przyjmowano dotychczas młodych inżynierów. Nie można było jednak znaleźć dostatecznej liczby odpowiednio wykształconych kandydatów. Przemysł mechaniczny normalnie zatrudnia około 700,000 ludzi. W chwili obecnej 155,000 zgłaszających się nie otrzymało pracy, gdyż są niedostatecznie przygotowani do niej. Mało tego. Wielka liczba z pośród przyjętych odpowiada tylko w połowie zadaniom, gdyż większość zna swój fach zaledwie powierzchownie.

Jak się okazuje, w 1921 r. około 16,000 mechaników i inżynierów angielskich wyemigrowało z Anglji do Ameryki i innych krajów, i zostali oni straceni na zawsze dla przemysłu angielskiego. Nic dziwnego, że przemysł mechaniczny począł dobijać się publicznie o fachowców. Niestety, w Anglji ich teraz niema.

Jeżeli możnaby było sobie poradzić z brakiem fachowców, to i wtedy jeszcze sprawa nie zostanie rozstrzygnięta, gdyż w Anglji brakuje także t. zw. „key men", czyli ludzi czołowych w przemyśle, ludzi, którzy nim trzęsą, dzięki zdolnościom i szerokim horyzontom widzenia. Brak ludzi, którzy stoją na czele masowej produkcji, którzy są duszą masowego przemysłowej.

Na ich miejsce w czasach takiej masowej produkcji wysuwają się zazwyczaj na czoło jednostki, które potrafią jedynie rujnować tę produkcję, gdyż w pogoni za zyskiem, nie dbają zupełnie o jakość towaru, lecz o jego ilość. Jednostki te nie posiadają „angielskiego zmysłu światowego," no i angielskiej uczciwości kupieckiej. Jeżeli np. towary wełniane angielskie wyrobiły sobie markę światową, to tylko dzięki temu, że dawni „key men" stali na straży ich dobroci.

Dziś niema ani fachowców, ani czołowych, wielkich przemysłowców—biadają dziennik angielskie. Ale nietylko jest tak w Anglji. Kłopoty angielskie odczuwają również inne kraje. Maszyna zabija zdolności robotnika, a bezrobocie uniemożliwia kształcenie nowych zastępów fachowców.

Polska i Mniejszości.

Jak wiadomo, Polska, wraz z innemi powstałemi po wojnie światowej państwami, musiała mimo protestu, podpisać krzywdzący ją traktat o poszanowaniu mniejszości narodowościowych.

Zobowiązanie się jednych państw do poszanowania języka, religji i kultury mniejszości narodowościowych, podczas gdy inne państwa wolne są od niego, jest wielką niesprawiedliwością.

Od wielu lat Polska broniła poglądu, że zasada na której oparty jest „traktat mniejszościowy", jest niesprawiedliwa i nawskroś niemoralna. Polska nie występowała przeciw samej zasadzie, że mniejszościom narodowym należy się ochrona. Zasadę tę Polska chętnie uznawała. Żądała tylko, by tak ochrona obejmowała wszystkie mniejszości we wszystkich państwach, by obowiązek ochrony został „zgeneralizowany", tj. rozciągnięty na tych również, którzy dotychczas nie są nim objęci.

Kilkakrotnie Polska występowała z takim wnioskiem. I stale te mocarstwa, którym był on niewygodny, umiały go jakoś usunąć z porządku obrad Ligi Narodów.

Właśnie teraz znów Polska wystąpiła z tą inicjatywą. Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał pismo polskiej delegacji, domagające się, by ta sprawa została postawiona na porządku obrad tegorocznego Zgromadzenia Ligi.

W jakim momencie następuje ten apel Polski, aby wreszcie przyjęto na forum międzynarodowem zasadę równości prawnej wszystkich państw?

Apel ten wystosowuje Polska, której autorytet moralny i mocarstwowe znaczenie tak dalece wzmocniło się, że nie grożą jej już bynajmniej dawniejsze dąsy i zażalenia, że nie lęka się wcale dawniejszych podjudzań przeróżnych „protektorów" mniejszości. Stosunek bowiem mniejszości narodowych, zamieszkujących Polskę do państwa uległ w ciągu ostatnich dwóch lat gruntownej przemianie. Minęły już czasy, kiedy wśród tych mniejszości górowały prądy separatyzmu, czy nawet irydenty. Dziś Niemcy i Białorusini i Ukraińcy i Żydzi w Polsce uświadamiają sobie pozycję państwa, mającego pakty pokojowe z wschodnim i zachodnim sąsiadem, państwa o ustabilizowanych stosunkach wewnętrznych, państwa o niewzruszonej walucie i zrównoważonym budżecie, państwa, skutecznie przeciwstawiającego się od czterech przeszło lat naporowi kryzysu gospodarczego, państwa krzepnącego w sile na wewnątrz i wobec świata zewnętrznego.

I właśnie w tej chwili, w której Polska zdobywa sobie taką postawę, iż wcale już nie przestraszają jej groźby „skarg" w Genewie — wznowia swą inicjatywą do uznania praw mniejszości muszą być zmuszeni wszyscy!

Dziś już z całą otwartością możemy rzucić światu twarde a prawdziwe słowa: oszczerstwami były pomawiania Polski o krzywdzenie mniejszości! Polska miała zawsze czyste pod tym względem sumienie! Polska podała ofiarą kalumniatorów, na Polsce cynicznie dokonywano szantażów! Bo Polska może wskazać na to, że to, co zawsze dawała swoim mniejszościom dobrowolnie, bez niczyjego przymusu — było stokroć więcej, niż inne państwa świadczą wobec mniejszości polskich u siebie. Niechby Polacy w Czechosłowacji, w Niemczech, na Litwie, mieli choćby część tych praw, któremi cieszą się mniejszości narodowe w Polsce!

Inicjatywa polska musi wreszcie doprowadzić do pozytywnego rezultatu. Krzywda i niesprawiedliwość, tkwiąca od początku zostosowania idei „traktatu mniejszościowego" — musi zniknąć.

TWARDE I MIĘKKIE.

Twardą jest przemoc, twardą stal oręża,
Twardy jest granit i dąb starych lasów,
Lecz to co miękkie, najczęściej zwycięża,
Jeżeli z twardem stanie do zapasów.

Najlepiej przykład daje nam przyroda:
Owad jest strasznym niszczycielem lasu,
A miękka, cicha, aksamitna woda
Wydrąża kamień na przestrzeni czasu.

Stuletnie bory wywraca wiatr halny,
Śnieg to ocala, co zabija zima,
A bakcyl gołem okiem niewidzialny,
Potrafi zwalić z nóg nawet olbrzyma.

I choć postawisz złego smoka w bramie
By strzegł przemocy, którą masz za świętość,
To często serce człowieka przełamie
Najtwardszy upów, największą zawziętość.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Konieczność Względów w Pewnych Wypadkach Deportacyjnych.

Polskiej dziewczynie, która była główną podporą rodziny w najgorszych czasach depresji, zagraża obecnie deportacja, — gdyż stała się publicznym ciężarem. Dziewczyną tą jest Helena Nowicka, trzecia z rzędu z liczby dziewięciorga dzieci Walentego Nowickiego, z pnr. 920 Duchess ulica, w St. Paul, Minnesota.

Helena była prawdziwie opatrznościową osobą nie tylko dla rodziców swych, ale także dla braci i sióstr. A jednak ona właśnie popadła w sidła prawa dzięki surowości obecnych praw immigracyjnych tego kraju.

Gdy przybyła z rodzicami do Stanów Zjednoczonych z Niemiec, Helena liczyła 11 lat. W trzy lata później zaniemogła pod względem umysłowym, co ją zmusiło do szukania opieki i ratunku w stanowym szpitalu. Wobec tego stała się technicznie publicznym ciężarem, gdy dostała się do szpitala, i władze immigracyjne natychmiast zaczęły czynić staranie o jej deportację. W tym samym mniej więcej czasie jej młodszy brat, Franek, wysłany został do stanowego domu poprawy, co również wciągnęło go na listę, podlegających deportacji.

Po trzech latach negocjacji pomiędzy departamentem stanu w Washingtonie a niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych, uzyskano dla tych dwojga dzieci paszporty. — W międzyczasie Helena wyszła ze szpitala wyleczona i trzymała zajęcie jako służąca w jednym z domów St. Paul. Franek również wyszedł z domu poprawy i znalazł zajęcie.

Wiele osób, które znały tę sprawę, wysłało protesty do Washingtonu przeciwko deportacji. W szeregach obrońców tych dzieci znalazły się takie osobistości, jak senator Stanów Zjednoczonych, kongresman, jeden z urzędników Stanowej Federacji Pracy w Minnesota, a także stan Minnesota, który czynił starania w tym kierunku przez stanowy Wydział Kontroli.

Ale prawo deportacyjne jest bezwzględne i niebawem dwoje tych dzieci znalazło się na pociągu w drodze do Ellis Island. Gdy już miały wsiadać na okręt, nagłe podanie, wniesione za inicjatywą organizacji Y. W. C. A. w St. Paul, przyniosło ponowne rozpatrzenie całej sprawy. Wysłano Helenę z powrotem do St. Paul i deportację jej odłożono na jakiś czas. Franek jednak został deportowany i znajduje się w Europie, odłączony od rodziny tysiącami mil wody i lądu.

W sprawozdaniu Obsługi Immigracyjnej czytamy odnośnie Heleny jak następuje: „Cudzoziemka znajduje się w dobrem zdrowiu, tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym. — Pracuje i obecnie jedyna z całej rodziny ma zajęcie i jest jej podporą".

A jednak, zgodnie z prawem, Helena jest w dalszym ciągu skazana na deportację, gdyż stała się publicznym ciężarem przed upływem pięciu lat od chwili jej przyjazdu do tego kraju.

A teraz drugi przykład. Ojciec trojga dzieci, urodzonych w Ameryce, Jan Wanat, skazany jest na deportację. Jeżeli zostanie wysłany do Polski, to zarówno dzieci jak i żona jego znajdą się w prawdziwie ciężkiem i bez wyjścia położeniu. Wanat liczy 31 lat, zamieszkuje z rodziną w Gurnee, Illinois. Sąsiedzi i przywódcy tej osady gwarantują za Wanata, iż jest dobrego charakteru, lojalnym mężem i ojcem, i wysłali odpowiednie zaświadczenia do władz rządowych w Washingtonie. — Wanat przyjechał do Stanów Zjednoczonych z Polski w roku 1924. Podlega on deportacji, gdyż do uzyskania wizy immigracyjnej użył świadectwa urodzenia swego kuzyna.

O względy dla tego rodzaju osób starają się ludzie, działający pod hasłem New Deal, drogą przeprowadzenia odpowiedniej uchwały w Kongresie. Bil odnośny już wniesiony. Bil ten, gdyby stał się ustawą, dałby możność takim osobom, jak Helena i Wanąt, ulegalizowania ich pobytu w Stanach Zjednoczonych bez opuszczania tego kraju. Tylko uchwalenie tego bilu może uratować te osoby od nieszczęścia, na jakie narazi je deportacja. F. L. I. S.

Od Redakcji.

Powyżej wzmiankowany bil znany jest jako H. R. 9725. — Komisja Immigracyjna i Naturalizacyjna izby reprezentantów opowiedziała się przychylnie za tym bilem. Teraz idzie o jak najszersze poparcie ze strony publiczności. Jeżeli Szanowni Czytelnicy jesteście za tym bilem, piszcie natychmiast do swych kongresmanów i do Hon. Williama B. Banukhead, przewodniczącego komitetu pod nazwą The Rules Committee of the House. — Postarajcie się także o to, aby towarzystwa lub organizacje, do których należycie, wysłały listy lub telegramy, domagające się przeprowadzenia tego bilu.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Piosnka Myśliwska.

Siedzi sobie obywatel pod miedzą,
Pod miedzą,
Myśli, że nic o nim władze nie wiedzą,
Nie wiedzą!
A te gwaru narobiły,
Komorników rozpuściły:
— Zaraz płać! Zaraz płać....
Obywatel im ucieka, jak zając,
Jak zając,
Do płacenia nic ochoty nie mając,
Nie mając!
A gdy władza go przyskrzyni,
Wiele gwałtu zwykle czyni:
— O, psia mać! O, psia mać!
Toć odetchnąć już człekowi nie dadzą,
Nie dadzą!
Ulituj-że się nademną, o Władzo,
O, Władzo!
Chociaż grosik zostaw, proszę,
Bo gdy weźmiesz wszystkie grosze,
Tom już trup! Tom już trup!
Myśli człowiek, że się władzy wymiga,
Wymiga!
Ale władza tropi, goni i ściga!
I ściga!
Wciąż wymiary i nakazy,
I to jeszcze po dwa razy!
Lepszy grób! Lepszy grób!...

Słońce prawdy wschodu nie zna i zachodu. A. Mickiewicz.

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Nie było tedy co robić; najdraźliwszy interes poszedł gładko, niespodziewanie — obeszło się bez sceny. Wyszedł, myśląc, czy warto iść do Malickiego. I tych oczu się bał i szorstkiej prawdomówności starego.

W hotelu przeliczył pieniądze. Były w porządku; ale postanowił skoczyć odrazu wszystko, aby nie potrzebował już nigdy tutaj wracać.

Po południu poszedł do Malickiego.

Doktór na jego widok ręce schował do kieszeni i uprzedzając powitanie, zawołał:

— Ha, zjawiłeś się przecie! No, mam tu dla ciebie pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży ruchomości. Stach mi to zostawił, wyjeżdżając nad morze. Poszło wszystko za pół darmo, ale żeś tyle już stracił, to i materjalną stratę zniesiesz stoicznie.

— A cóżem stracił, profesorze? — zagadnął Filip nadrabiając miną.

— A no, jak dla jednej osoby, to dosyć. Straciłeś talent, sumienie i poczucie etyczne. Fundusz za tem pójdzie, a może i życie. Przyznaj, że gdybyś był dosyć przytomnym, by zestawić swój moralny bilans, tobyś już nie czekając na moje zdanie, ogłosił się bankrutem.

Filip się cynicznie roześmiał.

— Wolno mi bankrutować, bo nie pociągam za sobą obcych kapitałów. No, i co do sądu o sobie... jestem pełnoletni.

— Pełnoletni, ale niepoczytalny chyba, jeśli masz siebie za niewinnego. Ostatecznie nie myślę moralizować, ani przekonywać, tylko wiedz, co o tobie sądzą ludzie normalni. Wolno ci mieć romans z awanturnicą, ale nie wolno, wskutek kłótni z nią, żenić się z uczciwą dziewczyną, nie wolno, przyjąwszy obowiązki dojrzałego człowieka, rzucać ich i deptać i żyć w skandalu.

— Pan zapomina, że gdym się żenił, opinja Magdy nie była świetną. Dałem jej swoje nazwisko i rehabilitację.

— Chyba dla gawiedzi, bo kto ją znał, ten ofiary twojej wcale nie potrzebował. Zresztą dalszy ciąg tej opieki okazał, czem była. Trzeba rozróżniać tłum od ludzi, mój drogi. Pierwszy krzyczy i idzie za pozorem, drudzy myślą i szukają treści. Ty możesz mieć wielu obrońców i towarzyszów; twoja żona będzie miała przyjaciół. Zresztą nie jej wyrządziłeś krzywdę, ale sobie.

— Wierzę! — szyderczo rzekł Filip. — Musiała być rada, gdy się mnie pozbyła i pewnie się nie skarżyła. O, żeby ona była inną, nie straciłaby mnie!

— Być może, ale ty, znając swoją naturę, powinieneś był szukać innej. Teraz wyglądasz fatalnie i żyjesz nie zdrowiem, ale podnieceniem nerwów. Źle skończysz, to pewna! Ale cóż robić Tego, co ci zalecę, nie spełnisz, ani nie uwierzysz w to, co ci z doświadczenia powiem. Jaka to szkoda, że człowiek nie pierwej nabiera rozumu, aż sam sobie przyzna, że był głupi. No, lada dzień się o tem przekonasz. Oto masz pieniądze. Fink i Sylwester obłowili się na tobie; ale to zawsze tak: „Vae victis!"

— Czy żona moja nie poleciła panu załatwienia ze mną pewnych rachunków?

— Nie. Żadnych pretensyj nie rości ani do ciebie, ani do twego funduszu.

— Pan raczy jej oznajmić, że w razie chęci otrzymania rozwodu, z mej strony na opór nie trafi...

— Wątpię, czy jej co na tem zależy i czy będzie miała chęć do powtórzenia sakramentu małżeństwa.

Doktór widocznie powiedział wszystko, co mu leżało na sercu, bo odpowiadał już z roztargnieniem, co chwila na zegar spoglądając.

Filip przeliczył pieniądze ,kwit wypisał i wstał, aby się pożegnać.

Miał przykre wrażenie, że doktór może mu nie podać ręki; więc się tylko zdaleka ukłonił i wyszedł, pełen niesmaku, i jakby po porażce, zawstydzony.

Udał się na obiad do restauracji i tam, naturalnie, spotkał Sylwestra.

Ucieszyli się wzajemnie i przywitali serdecznie.

— Figlarz z ciebie, figlarz — groził mu stary, mrugając filuternie i pobłażliwie zarazem.

— Cóż tu piorunują bardzo na mnie? — odparł Osiecki, rad, że przecież nie trafił na morały.

— A no pewnie! — rozłożył ręce Sylwester. — Dużo jest tych, co zazdroszczą, więc krytykują. Ale co gorsza, inni dowodzą, że cię baronowa spłócze i wróci do męża! Jakże? Nie słychać tam nic o nim?

Lada dzień na rozwód się zgodzi.

— Cóż z tego! Zapóźno!

— Jakto! Sądzę, że i moja żona mnie uwolni. Gdzie ona bawi?

— Różnie mówią. Jedni, że krąży incognito po Włoszech za tobą, drudzy, że podróżuje z Oryżem, trzeci, że gdzieś odbywa rekolekcje. Niema jej tutaj, to fakt.

— Szkoda, rozmówiłbym się ostatecznie.

— Długo zabawisz?

— Do wieczora.

— Tak ci pilno?

— Do szczęścia zawsze pilno. Gdzież jest radczyni?

— Wyjechała do Sokolina. Ta się pewnie o córkę nie upomni, bądź spokojny.

— Tak dalece, że na listy nawet nie raczy odpowiadać.

— Teściowa wygodna, ani słowa. Tylko nie żądajcie od niej pieniędzy — zaśmiał się Sylwester.

— Podobna do mojej żony: wygodna, tylko nie żądajcie od niej miłości — odparł Filip.

— Taak? A no, to się nawet nie dziwię. Mój drogi, ja miałem rozum, żem się nie dał złapać na sakrament. Osiecka, która ciebie oczerniła, jak kominiarza, o tem nie raczyła wspomnieć. To tak?...

I kiwał głową z porozumieniem.

Filip, podniecony sympatją, rozgadał się o swojem szczęściu obecnem i niedoli poprzedniego pożycia, a Sylwester, z wprawą plotkarza, dobywał z niego coraz nowe zwierzenia.

Gdy się rozeszli, wrażenie rozmowy z Malickim było najzupełniej zatarte, i Filip miał przekonanie, że postąpił logicznie, naturalnie i prawnie, i że Sylwester był najrozsądniejszym człowiekiem w Krakowie.

Jednakże dzień ten wydał mu się nieznośnie długim, a miasto pustem. Zaledwie doczekał wieczora i odetchnął z ulgą w wagonie.

Teraz pędź, goń — do szczęścia!...

W Monte Carlo stanął popołudniu. Udał się wprost do mieszkania, serce mu biło, promieniała twarz. Mieszkanie zastał zamknięte. Nie obudziło to w nim żadnych podejrzeń. Gdy nie ujrzał jej na dworcu, myślał, że zaspała; gdy drzwi zastał zamknięte, nie stukał nawet długo, ale zbiegł na dół i wstąpił do portjera, zapytać: w którą stronę poszła na spacer?

— Oh! madame est partie — odparł.

— Wyjechała? Dokąd? Nie zostawiła listu?

— Nie. To jest, owszem mam coś do tego numeru. Depesza.

Filip spojrzał, coraz mniej pojmując. Była to jego depesza, wysłana z drogi wczoraj. Co to znaczy?

Tymczasem portjer, jakby sobie powoli tę sprawę przypomniał, rzekł:

— Pani wyjechała nagle i na czas krótki zapewne, bo kufry zostały w mieszkaniu.

— Proszę o klucze zatem — odetchnął Filip.

Poszedł do mieszkania. Zdradzało ono rzeczywiście wyjazd niespodziewany, jakby ucieczkę: kufry otwarte, ubranie porozrzucane, pościel zmięta.

Nigdzie jednak listu, ani słowa jednego.

Oszołomiony, z chaosem myśli, tracąc głowę, chodził z pokoju do pokoju, od sprzętu do sprzętu, jak maniak, wciąż szukając kartki, jakiegoś znaku wytłumaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

O KURCZACH SERCOWYCH I DUSZNOŚCI SERCOWEJ.

Cierpienia sercowe, jak wykazują urzędowe stwierdzenia, należą w najnowszym czasie do najczęstszych zachorzeń. Wysiłki, rozdrażnienia, niedożywienie, ciężkie położenie zarobkowe ujemne wpływają na serce, powodują nadmierne podrażnienie i bicie serca, co przy nazbyt częstem powtarzaniu się tych objawów, powoduje mniej lub więcej poważną zmianę i uszkodzenie mięśnia sercowego.

Dolegliwości dotkliwe, któremu stale podrażniane serce ulegać musi, objawiają się przez napady silnego bólu, duszności wielkiej potrzeby świeżego powietrza. Duszność i utrudnienie oddechu zowie się astmą (dusznością) sercową. Nagle z przerażającą szybkością występują takie napady i równie szybko znikają. Człowiek, na pozór najsilniejszy w kilku chwilach staje się stworzeniem bezwładnem, chwytającem oddech rozpaczliwie, pełnem śmiertelnego strachu.

Oznaczenie i osądzenie objawu choroby nieraz bywa bardzo trudne; nie zawsze bowiem ciężkie zmiany serca są przyczyną straszliwego stanu chorego. Wywołać je mogą również nerwowość chorego, zaburzenia innych narządów lub pewne wpływy szkodliwe. Zdarza się także, że powodują takie objawy na równi wady sercowe razem z nerwowością lub zaburzenia innych narządów, które niestety z biegiem czasu ujemnie wpływają na samo serce, powodując jego istotne zachorzenie lub też pogarszając już istniejące.

Prawdziwy „strach" sercowy (angina pectoris) zachodzi przedewszystkiem przy chorobach serca, zwapnieniu tętnic przy norcie (głównej tętnicy) i szczególnie przy tak zwanych wieńcowych tętnicach serca. Objawiający się wówczas ból nie dolega jedynie przy sercu, obejmuje także lewą pierś i łopatkę i dochodzi aż do lewej ręki. Mówi wtedy o nerwobólach.

Odróżnić jednak trzeba częsty ból serca, którego siedliskiem ani przyczyną bynajmniej nie jest serce, lecz który pochodzi od nerwów lub reumatyzmu zewnętrznej ściany piersiowej. Niektóre miejsca na piersiach są niezwykle wrażliwe na każde ciśnienie, a gdy się właśnie w bliskiem otoczeniu serca liczniej natrafią, wywołują silny ból serca, łudząco podobny do bólu, spowodowanego chorobą serca. Tego rodzaju boleśc ustępują pod wpływem nacierań, prawidłowego miesienia (masażu) i t. p.

Astma (duszność) sercowa objawia się przez nagłe napady braku tchu, połączone z uczuciem obawy i zapieraniu oddechu oraz znacznem osłabieniem. Objawy takie napadają chorego szczególnie w nocy, często zaraz po zaśnięciu, ale także po wielkich cielesnych wysiłkach, wzburzenach, szczególnie zaś po zbytniem przeładowaniu żołądka nieodpowiedniem pożywieniem. (Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawe Pytania i Odpowiedzi

Obozy C. C. C.

Pytanie: — Czy będzie przeprowadzony nowy werbunek młodych pracowników do obozów, p. n. Civilian Conservation Corps Camps? W jakich latach przyjmowani są pracownicy?

Odpowiedź: — Ponowny werbunek odbędzie się dnia 11 lipca, 1934. Młodzieńcy i młodzi mężczyźni pomiędzy 18 a 25 rokiem życia, dobrego charakteru, zdrowi i odpowiednio zbudowani fizycznie, samotni i bez zajęcia, mogą zapisać się do tych obozów na termin sześciu miesięcy. Ci, którzy mają krewnych bliskich, otrzymujących publiczne wsparcie i ci, co się godzą oddawać część swego zarobku na utrzymanie rodziny, mają pierwszeństwo przed innymi w otrzymaniu tej pracy.

Obecne opłaty naturalizacyjne.

Pytanie: — Słyszałem, że opłaty naturalizacyjne są obecnie obniżone. Czy to prawda?

Odpowiedź: — Tak, to prawda. Od 21 kwietnia opłaty te są o połowę mniejsze, a w niektórych wypadkach jeszcze więcej. Od owej daty pierwsze papiery kosztują dwa i pół dolara, Certyfikat przyjazdu do tego kraju, koniecznie wymagany od aplikanta, starającego się o pierwsze papiery, jeśli przybył do Stanów Zjednoczonych po 20 czerwca, 1906 roku, kosztuje dwa i pół dolara. Za drugie papiery obywatelskie płaci się obecnie 5 dolarów. Inne opłaty naturalizacyjne, jak za duplikat pierwszych papierów ,lub za papiery obywatelskie, otrzymywane przez dzieci na podstawie obywatelstwa ojca, również zostały zniżone, w pierwszym wypadku z 10 dolarów do jednego dolara, a w drugim w 10 do 5 dolarów.

Bile w Kongresie.

Pytanie: — Czy to prawda, że jeżeli bil zostanie wniesiony do Kongresu, to jest niemal pewność, że będzie uchwalony?

Odpowiedź: — Jest to błędne pojęcie. Tylko mała część bilów, wnoszonych do Kongresu, przechodzi przez obie izby i staje się prawem. W poprzednim n. p. Kongresie, t. j. 72, wniesiono 15,875 różnych bilów i rezolucyj w izbie reprezentantów, a 6,392 w Senacie. Z tej wielkiej liczby bilów i rezolucyj tylko 843 zostało uchwalonych i stało się prawem po zatwierdzeniu przez Prezydenta.

Cudzoziemcy, którzy stali się ciężarem publicznym.

Pytanie: — Chciałbym się dowiedzieć, na co się naraża osoba, nie mająca praw obywatelskich tego kraju, jeżeli zachoruje, a nie mając pieniędzy, zmuszona jest szukać ratunku w publicznym szpitalu. Czy taki cudzoziemiec naraża się na deportację?

Odpowiedź: — Cudzoziemiec, który zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych od pięciu przeszło lat, nie może być deportowany dlatego, że staje się ciężarem publicznym, to znaczy, jeżeli korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej i szpitalnej. — Jeżeli jednak nie zamieszkiwał w tym kraju przynajmniej od pięciu lat i przed upływem piątego roku od chwili przyjazdu staje się publicznym ciężarem, wówczas grozi mu deportacja, chyba, że potrafi udowodnić, że choroba, na którą cierpi, powstała i rozwinęła się już po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych. Innemi słowy, jeżeli chorobą tą jest n. p. zapalenie płuc, złamanie nogi, lub coś podobnego, co łatwo można wykazać, iż choroby takiej nie nabawił się przed przyjazdem, w takim razie może on bezpiecznie korzystać z bezpłatnej publicznej opieki lekarskiej i szpitalnej. — Ale jeżeli to będzie n. p. słabość sercowa, suchoty, lub coś podobnego, wówczas sprawa przed stawiać się będzie zupełnie inaczej.

Weto Prezydenta.

Pytanie: — Czy dużo bilów, uchwalonych przez Kongres, spotyka się z wetem Prezydenta?

Odpowiedź: — Nie tak wiele, jak niektórzy sądzą. W ciągu 8 lat prezydent Wilson n. p. zawetował tylko 33 bile. Prezydent Harding zawetował 5 bilów, prezydent Coolidge 20, prezydent Hoover 20. Dotychczas, t. j. do dnia 25 kwietnia, prezydent Roosevelt zawetował tylko jeden bil.

Prawa do pensji obywateli cudzoziemskiego pochodzenia.

Pytanie: — Służyłem na poczcie przez wiele lat. Wycofano mię ze służby z powodu mojego podeszłego wieku, i otrzymuję pensję. Zamierzam wrócić do rodzinnego kraju i tam spędzić resztę mych lat. Wiem, że jeżeli będę zamieszkiwał zagranicą przez dwa lata, narażę się na utratę praw obywatelskich tego kraju. Czy jeśliby się to stało, straciłbym także prawo do owej pensji?

Odpowiedź: — Niema obecnie ani ustawy, ani też odpowiedniego regulaminu, na podstawie którego osoba mogłaby się narazić, z jakichkolwiek przyczyn, na utratę pensji, do której zdobyła prawo na zasadzie ustawy cywilnej pod nazwą Civil Service Retirement Act z dnia 29 maja, 1930 roku. Pobyt zagranicą, nawet gdyby się zakończył utratą praw obywatelskich tego kraju, nie może być podstawą do utraty tego rodzaju pensji .

Najwyższe odszkodowanie za śmierć robotnika w stanie New York.

Pytanie: — Pewien robotnik, zatrudniony w New Yorku, zmarł z ran, otrzymanych w nieszczęśliwym wypadku przy pracy. Pozostawił po sobie wdowę i troje dzieci. Jakie jest najwyższe odszkodowanie dla tej rodziny?

Odpowiedź: — Na wypadek śmierci robotnika na skutek ran otrzymanych w nieszczęśliwym wypadku przy pracy, prawo kompensacyjne w stanie New York przewiduje następujące odszkodowanie: wdowa otrzymuje tygodniowe odszkodowanie do śmierci, lub tak długo dopóki nie wyjdzie powtórnie za mąż. Odszkodowanie wypłacane jest także małoletnim dzieciom dopóki nie dojdą do 21 roku życia. Ogółem odszkodowanie tygodniowe dla wdowy i dzieci nie może przewyższać dwóch trzecich tygodniowego zarobku zmarłego, a najwyższa wypłata miesięczna nie może przekraczać 100 dolarów dla całej rodziny.

Sprowadzenie studenta cudzoziemca.

Pytanie: — Zamierzam sprowadzić do tego kraju kuzyna, który w starym kraju ukończył szkołę średnią. Chciałbym, aby się zapisał na studja w jednym z amerykańskich kolegjów. Co należy najpierw zrobić, aby dopiąć tego celu? Czy bondy, wymagane w tym wypadku są bardzo wysokie?

Odpowiedź: — Gdy student stara się o wpuszczenie go do tego kraju na tymczasowy pobyt, musi się zgłosić do najbliższego konsula amerykańskiego i przedłożyć list od kolegjum amerykańskiego, stwierdzający, iż będzie przyjęty do tej uczelni. Zakład ten naukowy musi być jednym z tych, które zostały zatwierdzone przez departament pracy w Washingtonie.— Wobec tego pierwszym krokiem w kierunku sprowadzenia studenta cudzoziemca jest porozumienie się z jednym z kolegjów amerykańskich, — zatwierdzonych przez departament pracy. W wypadkach takich wymagane jest przetłumaczenie dyplomu, otrzymanego przez owego studenta zagranicą w celu stwierdzenia, czy odpowiada wymaganiom, stawianym przy zapisywaniu się przez dane kolegjum. Drugi warunek, to dostateczna znajomość języka angielskiego, umożliwiająca mu uczęszczanie na wykłady i korzystanie z tych wykładów. — Tylko w rzadkich wypadkach warunek ten jest pomijany. Jeżeli bond jest wymagany, to w wysokości 150 dolarów.

Dowody, że wypadek był przyczyną choroby.

Pytanie: — Zostałem zatruty gazem przy pracy, ale odszkodowania nie otrzymałem na tej podstawie, że położenie, w jakiem się obecnie znajduję, było spowodowane chorobą, która zaczęła się już dawno temu. Tymczasem faktem jest, że nigdy przedtem nie byłem chory. Czy mogę wnieść skargę przeciwko kompanji?

Odpowiedź: — Ze względu na to, że kompanja opłacała asekurację, nie możesz wnieść do sądu sprawy cywilnej przeciwko niej. Co jednak można zrobić, to postarać się o to, by Biuro Odszkodowania dla Robotników otworzyło na nowo sprawę. Po otwarciu sprawy należy przedłożyć dowody lekarskie, że choroba twoja wywiązała się rzeczywiście na skutek zatrucia się gazem, uszkodzenia, czy innego wypadku. Może się okazać również koniecznem przedłożenie szczegółów owego zatrucia i wskazanie na świadków owego wypadku.

F. L. I. S.

CENY ZNIŻONE!

PONTIAC 8

TAŃSZY O $40 NA KAŻDYM MODELU

STANOWI NAJWIĘKSZĄ WARTOŚĆ WŚRÓD TANICH AUTOMOBILÓW!

TERAZ TYLKO $675 i wyżej

Ceny Katalogowe, Pontiac, Michigan. Ze Zwykłemi Dodatkami, $32 Więcej

Począwszy 2go czerwca, Pontiac ogłasza znaczną zniżkę cen na każdym automobilu wyrobu Pontiac.

Ten Sam Automobil—To Samo Dobre Działanie
Ta Sama Oszczędność—Ale NOWA WARTOŚĆ
Nic Nie Zmienione, Tylko Cena!

Przy przeprowadzeniu tej sensacyjnej zniżki w cenie, Pontiac oświadcza, że pod żadnym względem nie obniżono jakości dużego, pięknego Pontiac Eight...... nic nie odjęto...... nic nie zmieniono jak tylko cenę! Pontiac Eight, którego cenę zniżono obecnie o czterdzieści dolarów, jest zupełnie tym samym automobilem, który zachwyca tysiące jego posiadaczy swoją niezrównaną gładkością w jeździe, łatwością kierowania i wyjątkową oszczędnością w utrzymaniu. Ma tę samą 117-calową podstawę kół, knee-action koła, pewne sterowanie, silne Bendix hamulce, karoserje wyrobu Fisher'a i Fisher'a wentylację bez przeciągu.

Zanim kupicie jakikolwiek automobil OBEJRZYJCIE i POKIERUJCIE tanio cenionym, oszczędnym Pontiac Eight automobilem!

Właściciele Mówią, Że Otrzymują 16 Do 18 Mil z Galona

Pontiac Dostawcy Wszędzie — Udajcie Się Do Najbliższego

NOTATKI REPORTERA

Prezes Uniwersytetu Notre Dame nie żyje.

Z South Bend, Ind., nadeszła dzisiaj smutna wiadomość o śmierci X. Karola L. O'Donnella, C. S. C., prezesa Uniwersytetu Notre Dame, który pożegnał ten padół płaczu dzisiaj, o godzinie 2:45 nad ranem, po chorobie trwającej rok czasu. Przy łożu konającego byli pani R. A. Lundgren, z Kokomo, Indiana, siostra zmarłego kapłana i X. Jan F. O'Hara, zastępca prezesa na Uniwersytecie Notre Dame.

* * *

Portret gubernatora Hornera dla sądu spadkowego.

Zwyczajem już przyjętym Chicagoskie Stowarzyszenie Adwokatów (Chicago Bar Association) w przyszły piątek w podarunku złoży sądowi spadkowemu powiatu Cook portret gubernatora Henryka Hornera, ku pamięci jego 18 lat służby w tym sądzie. Portret wręczy Jan D. Black, prezes stowarzyszenia adwokackiego a odbierze Jan F. O'Connell, obecny sędzia spadkowy w powiecie Cook.

* * *

Puzich zmarł po wypadku.

Emil Puzich, lat 21, z p. nr. 10756 ul. Hoxie wczoraj zmarł w szpitalu South Chicago, z ran, jakich doznał w kolizji dwóch automobilów przy narożniku ul. 105tej i Bensley avenue.

* * *

Bandyta strzelał do właściciela składu.

Po zrabowaniu $35 z kasy wczoraj bandyta strzelił do właściciela składu, Michała Paffa, lecz kula go nie trafiła. Paff prowadzi skład delikatesów pnr. 1745 Juneway terrace.

* * *

„Spajk" O'Donnell znów miał nie miłą przygodę.

Edward „Spajk" O'Donnell, eks-butlegier, a dzisiaj reformator społeczny (?!...) prelegent i handlarz węgla znajduje się dzisiaj w szpitalu „Englewood" po spotkaniu się z opryszkami na ulicy chicagoskiej. Doznał on złamana biodra, gdy ci na niego napadli przy narożniku Ashland avenue i ulicy 73ej, a w jego obronie stanął syn, Patrycjusz, lat 17. Jechali oni w automobilu, gdy w drodze stanęła im inna maszyna, zmuszono go do przystanku i z maszyny tej wyskoczyło trzech nieznajomych, którzy kułakami okładać poczęli „Spajka". Ten myśląc, że z tymi da sobie radę bronił się ile mógł, aż padł na bruk przypadkowo i boleśnie się okaleczył. Wiadomość o tem okazała się dla Prasy amerykańskiej tak ważna, że musiano ją podać na pierwszej stronicy. „Spajk" od czasu do czasu popełni jakieś głupstwo, aby tylko w prasie o nim coś „stojało".

* * *

W niedzielę piknik kupców z Cragin.

Drugi doroczny piknik Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców z Cragin odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, w ogrodzie Nowaka, róg Irving Park bulwaru i Thatcher road. Zabawa doroczna rozpocznie się o godzinie 10tej rano. Dla gości nie posiadających własne automobile kupcy wystarali się o autobusy, które wycieczkowiczów przewiozą do ogrodu; zbiórka przy narożniku Fullerton i Long avenues, co godzinę. Muzyki dostarczy orkiestra Maksa Holdy.

* * *

Zbombardowali garaż na północnej stronie miasta.

Dwie dynamitowe bomby eksplodowały dzisiaj rychło nad ranem w garażu kompanji autobusowej „Chicago Motor Coach Company", p. nr. 1124 Rosemont avenue. Jedna z bomb przedziurawiła dach, — drugą zaś wrzucono do wnętrza przez rozbite okno. G. J. Wainwright, asystent superintendenta podaje, że jedenaście autobusów uległo częściowemu zniszczeniu i że szkody oblicza na $1,500. Przypuszczają, że kłopoty unijne były powodem podrzucenia bomb. Porucznik policji Axel Jensen, ze stacji Summerdale, prowadzi śledztwo.

WALKA POLICJI Z CZERWONYMI W ATENACH.

Ateny, 4. czerwca. — Trzech mężczyzn zostało ranionych kulami wczoraj, kiedy policja przypuściła szarżę na demonstrantów komunistycznych w najbardziej ożywionej dzielnicy w Atenach. Około 300 osób, w czem dziesięć kobiet, zostało aresztowanych i zabranych na policję. W zamieszkach kilku policjantów zostało również ranionych. W kilka godzin później ogólny porządek został przywrócony.

Piasta oznacza środkową część koła powozu, drzewo wywiercone, obracające się około osi, w piastę wpuszczone są szprychy koła.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The state of Utah was named after a French explorer			
2. Guam is a dependency of Spain			
3. Wisconsin is known as the Equality state			
4. Acton Bell was the literary pseudonym of Ann Bronte			
5. Francois Voltaire was a famous French violinist			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z KANTOWA

Kolektorzy Bractwa Mężczyzn Różańca św. mają półroczne zebranie w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W piątek przypada uroczystość Najsłodszego Serca Jezusa.

*

Kontest popularności już powoli przychodzi do końca. Panienki, które brały udział i więcej energiczniejsze się okazały są następujące: R. Starzyk, A. Rusinek, Wł. Cieśla, Fl. Smuda, K. Ciżewska, Burlak, Bobowska, Czarnecka, M. Fiołek, S. Figura, Guzy A., Gibuła Wł., Golemba W., Gulnik, H. Harchut H., Kowalska M., Kania M. Krzeczowska, Król G., Kita A., Kijak A., Koprowska, Kożuch St., Łabno I., Laska Fl., Lelito J., Majcher, Nowicka J., Nawrocka C., F. Olszówka, K. Podgórska, Pozół St., Pyrek J., Polak Fr., Pancerz I., Pociask St., Potempa H., Podrazik W., Penkala Fl., Petka M., Słowik W., Słowik Fl., Sum Wł., Tusińska St., Wieczorek M., Weiss Jul., Walczyńska Wł., Wojdyła W., Zdanowska Wł., Zmuda St. Która z nich będzie szczęśliwą, okaże się w tym tygodniu, a ogłoszone będą w dzień pikniku. A zatem panienki cześć wam za waszą żmudną pracę; rozumiemy, że nie raz spotkały was smutne obejścia, ale nie dałyście tejże opryskliwości ludzkiej zwyciężyć. Bóg jeden może tylko wam to stokrotnie wynagrodzić. My tylko umiemy być wdzięczni i uznajemy waszą pracę. I pozostaje tylko jedno na ustach naszych: Bóg zapłać! Uprasza się zatem wszystkie panienki, które posiadają kontestowe książeczki, aby łaskawie z nich się uiściły w tym tygodniu bez względu na to czy sprzedane lub nie.

*

W niedzielę, dnia 10 czerwca po nieszporach, odbędzie się popis dzieci szkolnych i rozdanie dyplomów abiturjentom i abiturjentkom.

*

Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle" złożył ofiarę na Mszę św. na intencję wszystkich ojców na Kantowie. Kazanie okolicznościowe będzie wypowiedziane na temat Ojców. Czyn ten panienek jest godny pochwały.

*

Piknik zapowiada się świetnie, a czemuż by nie, przecież komitety wielkich dokładają wysiłków, aby piknik ten był jednym z najpomyślniejszych. Goście są zaproszeni, alderman Konkowski przyobiecał dużo swoich przyjaciół sprowadzić, p. Józef Smołka zaznacza, że Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli wybiera się licznie, p. Franciszek Kruppa z całym swym klubem „Futurists" również się wybiera. Ano nic nie mówiąc o naszych wiarusach kantowskich, ich przyjaciele, krewni i wszyscy się wybierają. A warto będzie przybyć bo cały dochód przeznaczony na potrzeby parafji. A samo wyjście z domu na świeże powietrze już dużo pomaga zdrowiu. A więc nie zapominajmy dnia 12-go czerwca o pikniku kantowskim w parku Kolzego, przy ul. Irving Park i Naragansett.

*

Rocznice w tym tygodniu obchodzą: 23 r. ślubu Józef i Karolina Nowak, Stanisław i Agata Nowak, Zofja i Ignacy Talarscy, Franciszek Kurtyka, Jakób Kochanek, Jakób Baranowski, Walenty Głogowski.

*

Na kobiercu ślubnym w środę staną: Florjan Madaj z p. Stefanją Zmuda; w sobotę zaś Michał Rawski z p. Martą Kowalską, Jan Chłopek z p. Stefanją Szymańską, Józef Znaniecki z p. Franciszką Styrkowicz, Jerzy Berendt z p. Franciszką Pachucką, Henryk Smalec z p. Stefanją Żydło i Wiktor Golubski z p. Heleną Patryas.

*

Dziś do wieczności złożono zwłoki ś. p. Eleonory Żurawskiej. We wtorek odbędzie się pogrzeb ś. p. Zofji Święch, we środę pogrzeb ś. p. Józefa Modelskiego.

*

Tow. Dobroczynności p. w. św. Elżbiety na przyszłą niedzielę urządza „Tag Day" na ubogich w tej parafji.

Anglja Chce Dać 'Zadatek' Na Rachunek Długu.

Francja czeka na akcję Londynu.

Londyn, 4. czerwca. — W rezultacie orędzia dłużniczego Prezydenta Roosevelta, Anglja zamierza zapłacić coś na rachunek czerwcowej raty dłużniczej w dowód uznania swoich zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych. Obecnie Anglji chodzi jedynie o to, aby jej nie piętnowano jako niewypłacalnej. Istnieje nawet silna możliwość, że jeżeli Prezydent Roosevelt okaże się twardym i zażąda dużego „zadatku", Anglja zdobędzie się na poważną sumę dołączając do niej kasyczną uwagę, że „Ameryka może odcierpieć silniej tę ofiarę, niż Anglja".

W międzyczasie, Paryż, gdzie reakcja na orędzie Prezydenta Roosevelta była powolniejszą, głównie wskutek nieobecności członków gabinetu i parlamentarzystów, zdaje się czekać na to, co zrobi Anglja, w nadziei, że Londyn może się zdecydować na zupełne przeoczenie terminu płatności następnej raty.

Z Town of Lake.

Następne posiedzenie Posterunku Sherman, nr. 27, Polskiego Legjonu W. A. odbędzie się w przyszłą środę, dnia 6go czerwca, w sali Domu Polskiego, o godz. 7:30 rano. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członków.

*

W kościele św. Józefa, odbędzie się w przyszłą środę ślub p. Wincentego Czupryńskiego z panną Heleną Koneską.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Legjonu Pań, Oddziału 2go, przy Posterunku Shermana, w sali parku Sherman, przy 52ej i S. Loomis. — Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Posiedzenie Gminy 143 Z. N. P. odbędzie się dzisiaj, dnia 4go czerwca, w sali Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Prezes Józef Skibik, zaprasza wszystkich delegatów i delegatki o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Dzisiaj wieczorem, odbędzie się posiedzenie Tow. Śpiewu i Dramatu „Drużyna" w sali J. Słowackiego, przy 48ej i South Paulina ul. począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

*

W przyszłą sobotę wieczorem, w sali ob. Sikory, przy 48 i S. Marshfield ave., odbędzie się wieczorek pożegnalny dla odjeżdżającej do Polski harcerki Heleny Piwowarczyk. Atrakcją Wieczorku będzie program a potem zabawa taneczna.

Mądrość bez prostoty jest chytrością i złością. P. Skarga.

"MIESIĄC CZERWIEC"

Książeczka religijna zawierająca 30 rozmyślań na pamiątkę życia Pana Jezusa.

Dla Czcicieli Pana Jezusa

Broszurka ta, drukowana na dobrym, trwałym, białym papierze, zawiera 295 stronic. Wielkość książeczki jest 5¼x3½ cali. Zniżona cena, tylko...... 38c (Pocztą 45c)

Nijwiększa Taniość Kiedykolwiek Ofiarowana!

SPÓŁKA WYDAWNICTWA POLSKIEGO
1455-57 W. Division Ul. Chicago, Ill.

Nagroda Przechodnia w Drodze z Polski Do Chicago.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy na sugestję p. Aleksandra Hinkelmana, prezesa MKI i dr. Juljusza Szygowskiego, Konsula R. P. ufundowała piękny puhar jako nagrodę przechodnią dla najlepszego zespołu sportowego na Wielkich Polskich Zawodach Sportowych, jakie odbędą się dnia 10 czerwca, na Polu Żołnierza.

Nagroda ta będzie miała charakter przechodni, to znaczy, że pewien zespół sportowy będzie musiał zdobyć ją dwukrotnie (w tym roku i następnym) aby zatrzymać u siebie.

Regulamin nagrody tej zostanie w tych dniach opracowany przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk.

Puhar ten wysyła Rada Organizacyjna statkiem „Pułaski" który odchodzi z Gdyni dn. 16 bm.

Puhar ten będzie w Chicago dopiero z końcem czerwca br. wobec czego w czasie Wielkich Polskich Zawodów Sportowych na Polu Żołnierza zostanie ustalona zwycięska drużyna, to jest ta, która zdobędzie najwięcej punktów i nagroda zostanie jej oficjalnie przyznaną. Samo wręczenie nagrody odbędzie się uroczyście w terminie późniejszym.

Kraj interesuje się olbrzymio naszemi Zawodami w dniu 10 bm. W Polsce w kołach sportowych mówi się obecnie bardzo dużo o polskiej drużynie z Chicago, prawie tyle ile myśmy mówili o polskich bokserach parę tygodni temu. Najlepszym dowodem tego jest przysłanie takiej wspaniałej nagrody.

Teraz od nas zależą losy naszej drużyny! Im więcej zdołamy wysłać pierwszorzędnych zawodników do Warszawy, tem zwycięstwo nasze jest pewniejsze! Zdołamy wysłać zaś wtedy ilościowo i jakościowo potężną drużynę do Warszawy, gdy cała Polonja chicagoska tłumnie przyjdzie 10 czerwca br. na Pole Żołnierza i biletem wstępu w cenie 40c przyczyni się do zebrania funduszu dla polskiej młodzieży sportowej, którą Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk wybierze na wyjazd do Polski.

IZBA UCHWALIŁA NADZÓR RZĄDOWY NAD KOMUNIKACJAMI.

Washington, 4. czerwca. — Izba reprezentantów przyjęła w sobotę bil Rayburna przewidujący rozciągnięcie kontroli rządowej nad telegrafami, telefonami i komunikacją radjową. Bil idzie teraz na konferencję dla uzgodnienia z podobnym projektem senackim.

KONSEKRACJA NOWEGO BISKUPA W PANAMIE.

San Antonio, Tex., 4. czerwca. — Odbyła się tu uroczysta konsekracja ks. J. M. Preciado, proboszcza tutejszej katedry, na biskupa diecezji Colon, w Panamie.

Konsekratorem był Ks. arcybiskup Drossaerts, a asystował Ks. arcybiskup Leopoldo y Ruiz z Meksyku.

Rząd może ofiarować nagrodę za Dillingera.

Washington. — Izba reprezentantów kompletowała w sobotę klikę kongresową w sprawie bilu upoważniającego prokuratora generalnego do wydania do $25,000 w nagrodach za chwytanie kryminalistów. — Pierwsza nagroda będzie prawdopodobnie ofiarowana za Johna Dillingera.

50 policjantów w zmowie z butlegarami.

Filadelfja, Pa. — Agenci federalni, którzy ostatnio rozbili wielki syndykat butlegerski, wyjawili, że w zmowie z butlegerami było 50 lub 60 detektywów i policjantów miejscowych i jeden sędzia policyjny. Władze zapowiadają liczne aresztowania.

Możliwość dyktatury na Kubie.

Hawana, Kuba. — Pogłoski o możliwości dyktatury na Kubie krążyły tu po ustąpieniu Emeteria Santo Venia, sekretarza Prezydenta. W Pałacu Rządowym mówiono o rychłej rezygnacji czterech innych wysokich urzędników państwowych.

"NEW DEAL" UMIESZCZA BIEDNĄ DZIATWĘ W SZKOŁACH.



Ostatnie rozporządzenie rządowe przyczyniło się do ulokowania biednej dziatwy w szkołach, którą pielęgniarki się opiekują odżywiając ją odpowiednio i stwarzając dla niej weselsze otoczenie.

Pięć takich instytucyj pielęgniarskich założono w Cleveland, a jedną dla dziatwy czarnej ra... góry na lewo, dzieci spożywają śniadanie; na prawo, zabawa dziecinna; niżej spokojny przegląd ciekawych bajek.

SREBRNE GODY TOW. LILJA MATKI BOSKIEJ NIEUST. POMOCY, GR. 92 ZW. POL.

Msza Św., Bankiet i Zabawa Upamiętniły Tę Niezwykłą Okazję.

Każdy zdrowo myślący przyznać musi, że dwadzieścia i pięć lat w historji ludzkości to mała kropelka, ale w historji towarzystwa to wielki kawał czasu. Utrzymać się przez ćwierć wieku, to już dowód, że silne są podwaliny tegoż towarzystwa, a nim jest Tow. Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 92 Związku Polek w Ameryce, które w dniu wczorajszym obchodziło srebrne gody swego założenia. Ale nietylko utrzymać się, lecz wzrastać z każdym miesiącem, gospodarką swoją wzbudzać cześć innych, to drugi dowód, że myśl ożywiająca to towarzystwo musi mieć silne korzenie w organiźmie swego społeczeństwa. Tow. Lilja Matki Boskiej spełniło i spełnia swoje zadanie. Budzi ducha polskiego, gdzie tego potrzeba zachodzi, jest cząstką wychodźtwa naszego, która nie umie żyć inaczej jak w ciągłej konieczności służenia narodowi i wogóle wszystkiem dobrem sprawom, obchodzących społeczeństwo polskie.

Uroczystość wczorajszą, piękną, podniosłą i pamiętną, Towarzystwo Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy rozpoczęło w duchu katolickim i polskim, jak przystoi na Polki, Mszą św. dziękczynną w kościele św. Jacka, na której członkinie przystąpiły wspólnie do Komunji św., składając w ofierze Bogu bukiet duchowny serc swoich czystych, niby lilji wonnych, które nigdy nie więdną, a który to bukiet był podzięką Najwyższemu za obfite pasmo łask, jakie spływały z niebios na to towarzystwo w ciągu ćwierć wiekowego istnienia. Wielki ołtarz przyozdobiały srebrne listki i wieńce.

BANKIET.

Wieczorem zaś, przy licznym udziale gości, odbył się bankiet jubileuszowy w sali Oaża, u państwa Michalskich, a po bankiecie nastąpiła zabawa taneczna, która była finałem uroczystości jubileuszowych. Nastrój na sali panował miły i serdeczny. Po spożyciu potraw, które złożyły się na pierwszą część programu bankietowego, panna Anna Piosik, krótkiem lecz pięknem przemówieniem rozpoczęła drugą część programu, powołując na mistrza toastów aptekarza p. Jana Schwabę, który przy objęciu swej funkcji dodał od siebie kilka zajmujących uwag, a jedną z tych było twierdzenie, iż Tow. Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, jest jedną z najliczniejszych grup Związku Polek w Avondale. Drugiem twierdzeniem mistrza toastów było, iż chociaż etowarzystwo ozdobione srebrnem wieńcem, świadczącym ćwierć wiekową egzystencję, mimo to członkinie tej grupy wszystkie pięknie i młodo wyglądają.

Do upiększenia programu przyczynił się najpierw śpiew solowy panny Rozalji Świtelskiej, przy akompanjamencie Henryjety Maciejewskiej. Odśpiewała ona jeden utwór w języku angielskim a drugi w polskim. Nagrodzona salwami oklasków.

Atrakcją wczorajszego bankietu były tańce klasyczne. — Pierwszą tancerką była mała lecz dużo obiecująca Sylwja Kotarska, której do tańca i śpiewu przygrywała na fortepianie pani Józefa Kotarska, matka młodziutkiej tancerki, a wnuczka wielce zasłużonej prezeski towarzystwa pani Markiewiczowej. Drugi taniec wykonała panna Anna Piskosz, która z gracją odtańczyła krakowiaka i w drugim występie „toe dance". Występ jej zasłużył na powszechną pochwałę i uznanie, a to ze względu na to, iż panna Piskoszówna jednocześnie tańczyła i grała na swych ulubionych skrzypcach. Na resztę numerów bankietowego programu złożyły się przemówienia: pierwszą mówczynią była prezeska p. Emilja Napieralska, która ze zwykłą swadą oratorską opowiedziała uczestnikom bankietu o pracy Związku Polek dla dobra członkiń, jak również i dla dobra społeczeństwa polskiego w Ameryce. Przedstawiła zacna mówczyni obraz życia kobiety Polki i jej stanowisko, jakie w społeczeństwie zajmuje.

X. Kazimierz Guziel, C.R. z Jackowa oddał uznanie kobiecie Polce, która wiernie i wytrwale stoi na straży polskości i katolicyzmu, nietylko tu w Ameryce lecz i w prastarej Polsce. Dorota Bejrowska życzyła towarzystwu Lilja Matki Boskiej N. P. dalszego rozwoju i powodzenia. Alderman Władysław Orlikowski zachęcał by kobiety Polki zajęły przedniejsze stanowisko jeśli kiedykolwiek idzie o sprawy społeczno-narodowe i polityczne. Redaktorka pani Marja Kryszak życzyła towarzystwu Lilja doczekania się złotego jubileuszu i ażeby Polki wybrały jedną z pośród siebie, którąby posłały jako posełkę do legislatury stanowej.

Dalsze życzenia składały: pani Katarzyna Klafta, pani Anna Korzeniewska i pani Julja Górska. Pani Jachimowska apelowała do Polek o poparcie Dnia Polskiego na wystawie. Pani Marja Narkiewicz, przez 23 lata prezeska towarzystwa Lilja, złożeniem serdecznej podzięki wszystkim, zakończyła program.

Niektóre urzędniczki zostały zaszczycone upominkami, które były wyrazem wdzięczności za pracę zasłużoną. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zaczęła się zabawa w górnej sali.

Przy głównym stole zasiedli: X. K. Guziel, C.R., prezeska Emilja Napieralska, Jan Schwaba, alderman W. Orlikowski z żoną, Marja O. Kryszak, A. Wójcik, A. Walloch, Marja Narkiewicz, Salomea Jachimowska, Szymańska, Malinowska, Julja Górska, Barbara Engler, Rozalja Tużyńska, Rozalja Sikorska, Anna J. Korzeniewska, Pelgaja Jasińska, Helena Prange, Klara Kowaczek, Marta Maćkowiak, A. Piosik, Helena Sadowsła, Katarzyna Klafta, Klara Smolińska, Marja Kasinowska, Tomasz Markiewicz, Anastazja Łobodzińska, Róża Hoffman, Pelagia Tojza, Piotr Walloch, Jadwiga Walloch, pp. Maciejewscy, C. Schlichter, M. Schank i Ignacy Górzyński.

KRÓTKI ZARYS HISTORJI TOW. LILJA.

Założycielkami tego towarzystwa były panie: Marja Pietrowicz, Julja Górska, Józefa Gołembiewska, Katarzyna Klafta, Emma Kozłowska i Marja Narkiewicz.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w sali parafjalnej św. Jacka, dnia 3go czerwca, 1909 r. Do złożenia przysięgi stawiło się 16 członkiń.

Pierwszy zarząd: prezeska, Marja Pietrowicz; wice-prezeska, Zofja Chrzanowska; sekr. prot., Emma Kozłowska; sekr. fin., Franciszka Malich; kasjerka, Marja Górska, rada gospodarcza: Anna Chmielewska, Anna Bigus i Helena Jańca.

W 25ciu latach jako prezeski urzędowały następujące członkinie: Marja Pietrowicz, jeden rok, Michalina Zajewska, jeden rok, Marja Narkiewicz 23 lat. Obecnie grupa liczy 91 członkiń.

Obecny zarząd składa się z następujących pań: prezeska, Marja Narkiewicz; wice-prez., Ana Wójcik; sekr. prot., Agnieszka Kalinowska; sekr. fin., Anna Walloch; kasjerka, Marja Schank; rada gospodarcza: Zofja Schlicter, Rozalja Maciejawska; marszałkini, Barbara Engler; lekarzem grupy, Dr. Edw. Czesławski.

Komitet bankietu: Marja Narkiewicz, Anna Piosik, Marja Szymańska, Agnieszka Kalinowska i Agnieszka Koy.

SEZ YOU Answers

1. False. The Ute Indians. 2. False. United States. 3. False. Badger State. 4. True. 5. False. Author.

Połów Na Biednych Studentów.

PRZY KOŚCIOŁACH ŚW. HELENY, ŚW. WACŁAWA I ŚW. WŁADYSŁAWA.

W powyżej wymienionych parafjach Księża proboszczowie rozumiejąc potrzebę wyższego wykształcenia naszej młodzieży polskiej, a mianowicie: ks. Piotr Pyterek, ks. Teodor Cząstka i ks. Stanisław Czaplewski, pozwolili na połów „Tag Day". Połów ten odbędzie się w niedzielę najbliższą, dnia 10go czerwca, na rzecz funduszu Tow. Pomocy naukowej. Zrzeszenie to ma na swej liście w obecnie kończącym się roku szkolnym, 118 studentów w Wyższej Szkole św. Trójcy pochodzących z ośmnaście parafij polskich w Chicago, oraz 16 panienek w Akademji Najświętszej Rodziny, którzy proszą o pomoc choć w części na opłacenie ich szkolnego.

Połów taki w siedmiu innych parafjach odbył się dnia 13go maja, a teraz odbędzie się w powyżej wymienionych parafjach które z powodu innych afer nie mogły urządzić połowu w tym dniu.

Mamy nadzieję, iż rodacy i rodaczki na Helenowie, Wacławowie i Władysławowie, pójdą za przykładem parafjan tych parafji, które już połowy urządziły.

Dodać jeszcze się należy, iż do poprzedniego połowu, listownie nadesłały na plebanję św. Trójcy po dolarze, panie Magdalena Milewska, wice-prezeska Z. N. P., i pani Stefanja Dworak, dyrektorka Z. N. P., za co należy się im uznanie.

Wojciech J. Danisch, prezes;
Józef J. Koszycki, sekr.

Detroit nie dostanie kolejki podziemnej.

Detroit, Mich. — Otrzymano tu wiadomość od sekr. spraw wewn. Ickesa, że aplikacja dotycząca budowy kolei podziemnej w Detroit z funduszów P. W. A., nie może być aprobowana przez rząd federalny.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka nasza i siostra nasza, ś. p.

ANIELA FORMAŃSKA
(Z DOMU BERNAT)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 21 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1022 N. Marshfield Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zabraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ferdynand, mąż; **Marcin i Tekla Bernat,** rodzice; **Wojciech, Józef i Piotr,** bracia; **Zofja, Helena i Walerja,** siostry; **Augustyn i Elżbieta Formańscy,** teściowie; wujowie i wujenki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

1,000,000 Gości na Wystawie.

Speicher z Akron Otrzymał Upominki.

Wczoraj pobito rekordy amerykańskich wystaw, kiedy przy bramie tegorocznej wystawy chicagoskiej zanotowano wstęp gościa nr. 1,000,000, jakim był Józef L. Speicher, z Akron, Ohio. Gościa tego zarząd wystawy z tej okazji podejmował nader gościnnie i obdarzył licznemi upominkami.

Speichera spotkał przy branie na 14tej ulicy pułkownik C. W. Fith, asystent generalnego zarządcy wystawy światowej, dano gościowi temu bezpłatne bilety wstępu na różne koncesje i upominki.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Przeniósł się do wieczności śp. Piotr Bućko, zam. pnr. 1404 ul. U. Paulina, po krótkiej chorobie. Był w średnim wieku. — Pozostawił w smutku pogrążonych Anastazję (z domu Wyniewicz) żonę, dwie córki, matkę Karolinę w Polsce i brata także w Polsce. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano z domu żałoby do kościoła św. Trójcy, gdzie odprawione zostały ceremonje liturgiczne, poczem zwłoki zmarłego przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajął się p. Lisowski. Niech odpoczywa w pokoju.

Zmarła najstarsza kobieta w Ohio.

New London, O. — Zmarła tu Eliza Carter, murzynka, licząca 119 lat. Urodziła się jako niewolnica w Kentucky w 1815 roku. Głosowała za Hooverem w 1928, kiedy miała już 113 lat.

50 ARESZTOWANYCH JAKO ANARCHISTÓW.

Barcelona, Hiszpanja, 4-go czerwca. — Policja tutejsza urządziła wczoraj najazd na tajne zebranie młodzieży, uważanych jako anarchistów. Aresztowano 50-ciu rzekomych anarchistów, oraz zabrano różne dokumenty, które miały wyjawić plany przygotowania powstania anarchistycznego w całej Hiszpanji.

Lepsza w domu szkoda niż wstyd. F. Karpiński.

Francuski okręt szkolny opuścił N. Y.

New York. — Francuski krążownik „Jeanne d'Arc", okręt szkolny marynarki, który stał w tutejszym porcie od 24 maja, odpłynął w dalszą drogę w swej turze naokoło świata. Na okręcie znajdują się, w charakterze elewów, trzej oficerzy polskiej marynarki wojennej.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
ANTONI WYŻYKOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9tej rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandt, 1261 Noble ul., do kościoła Annunciation, przy Paulina i Wabansia, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Lorencja, Elmer i Roch,** dzieci; **Juljanna Wyżykowska,** matka; **Zofja Klimkowicz,** siostra; **Jan Klimkowicz,** szwagier; **Andrzej Romiński,** teść, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt, — Brunswick 2663.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.
MARJANNA BRODOWSKA
(z pierwszego męża Gabrychowicz)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafji Pięciu Braci Polaków i Męczenników, Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 3-go Zakonu św. Franciszka z Assyżu; Tow. Polek Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, grupa 40 Z. P. w A. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4611 So. Spaulding Ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Aniela Wojtulewicz,** siostra; **Józef Wojtulewicz,** szwagier, z dziećmi; **Marjanna Gabrychowicz,** teściowa; familja w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek C. Patka, Sr. 4358 So. Richmond ul. Tel. Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF MODELSKI

członek Tow. św. Jana Kantego, Nr. 194 Z. P. R. K. i Klubu Dobrkowian — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 11ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go czerwca, b. r. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pr. 1107 Cornell ulica do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa (z domu Popiela) żona; **Marjanna i Stanisława,** córki; **Michał Dalka,** zięć; **Jan,** brat; **Ludwika,** bratowa; **Anna, Boryca,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 No. Ogden Ave., Tel. Monroe 1255.
5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
ANIELA STELNICKA

członkini Tow. Orzeł Polski, grupa 523 Z. N. P., po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 4tej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ferdynand Stelnicki, mąż; **Irena, Walentyna, Florjanna i Anastazja,** córki; **Eugenjusz i Leonard,** synowie, wraz z rodzinami Stelnickich, Sikorskich, Sobolewskich i Herring.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i siostra moja,

Ś. P.
ZOFJA SWIECH

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 4-tej Róży, 1-go Drzewa, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, b. r. o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1807 Augusta Blvd. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Marja, Rozalja, Stanisław, Jan i Bronisława, synowie i córki; **Franciszek Baran,** brat; **Franciszek Obal, Stanisław Szpak i Stanisław Siwik,** zięciowie; **Adela, Helena i Klara,** synowe, wnuki i wnuczki i prawnuk.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.
JULJA STARKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:10 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 5739 So. Aberdeen ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążone:

DZIECI.

Pogrzebem zajmuje się W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

Ś. P.
ANNA KUCIŃSKA

członkini Niewiast Różańca św. przy parafji św. Jadwigi, Tow. Serca Jezusa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go czerwca, o godzinie 8:15 rano, z domu żałoby pnr. 4538 N. Moody Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofil, Teodora, Wiktor i Stanisława, dzieci; **Marja,** synowa; **Antoni Nering i Franciszek Walkowiak,** zięciowie, wnuki, wnuczki, prawnuk i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
JOZEF HENZEL

członek Tow. śś. Piotra i Pawła No. 253 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św Sakramentami, dnia 2-go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby pnr. 4004 So. Albany Ave., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, Marja, Wiktorja, Katarzyna i Michał, dzieci; **Karol Sztaba, Władysław Dziedzic, Józef Delak, Stanisław Ptaszek,** zięciowie; **Marja,** synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
WINCENTY SIENKIEWICZ

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano.

Dom żałoby pnr. 2038 Charleston ul. — Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i pasierb nasz,

Ś. P.
STANISŁAW WORWA

po krótkiej nagłej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dna 6go czerwca, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1056 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Franciszek, Józef i Ignacy,** pasierby, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, Tel. Haymarket 0936.

REZOLUCJE

Tow. św. Teresy, Grupa 32ga Wolnych Polek, zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej siostry,

Ś. P.
ANNY JAGIELSKIEJ

i prosi siostry o zebranie się przed kościołem św. Jadwigi we wtorek, dnia 5go czerwca o godzinie 8:30 rano, z odznakami by oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Dom żałoby pnr. 2512 N. Rockwell ulica.

P. Schultz, prez.
S. Kuberska, sekr.

Sześć Miljardów Dolarów do Dyspozycji Prezydenta

Na Bezpośrednią Pomoc i Roboty Publiczne.

Washington, 4. czerwca. — Komisja budżetowa zgłosiła w sobotę w Izbie projekt do prawa przeznaczający $1,178,269,861 na cele zapomogowe i związane z ekonomiczną odbudową kraju.

Jednocześnie, bil oddał do dyspozycji Prezydenta Roosevelta na cele ratunkowe blisko sześć miljardów dolarów przez upoważnienie go do czerpania z niewydanych funduszów Finansowej Korporacji Rekonstrukcji i Administracji Robót Publicznych.

Administracja wprawdzie nie ma zamiaru użycia tak olbrzymiej sumy, niemniej jednak komisja uchwaliła takie upoważnienie jako zabezpieczenie przed zebraniem się następnego kongresu.

Prezydent prosił o kredyty na ogólną sumę $1,332,000,000, ale 150 miljonów uchwalono już na produkty mleczne i bydlęce dla administracji przystosowania rolniczego.

Bil przeznacza $899,675,000 do użycia przez Prezydenta na pomoc bezpośrednią, roboty publiczne, Władzę Doliny Tennessee i cywilne obozy konserwacyjne. Jakkolwiek Prezydent sprzeciwiał się specyficznemu przydzielaniu funduszów, bil przeznacza wyraźnie 100 miljonów na drogi i 65 miljonów na budynki publiczne. Ustanawia również sumę 500 miljonów jako granicę dla kredytów na roboty publiczne.

Republikanie w Izbie nieomieszkali wystąpić przeciw bilowi zarzucając, że kongres chce „wypisać czek na 6 miljardów” dla Prezydenta Roosevelta i zapowiedzieli, że zażądają od liderów administracji szczegółowych wyjaśnień, kiedy bil pójdzie pod dyskusję na plenum.

LEKARZE POLSCY BIORĄ UDZIAŁ W WYBORACH ZARZĄDU CHICAGO MEDICAL SOCIETY.

W ub. czwartek, w sali nad restauracją „Warszawa”, pnr. 820 N. Ashland ave., odbyło się miesięczne posiedzenie Towarzystwa Lekarzy Polskich przy współudziale kilkudziesięciu członków, a pod przewodnictwem prezesa dr. M. Badźmierowskiego. Przewodniczący w osobie dr. M. Badźmierowskiego we wstępnych słowach podziękował komitetowi za urządzenie pan-słowiańskiego posiedzenia lekarzy w Mid-West Athletic Club, i dr. Kaz. Żurawskiemu za wygłoszenie świetnie opracowanego referatu. W dalszym ciągu przewodniczący zwrócił się pod adresem sekretarza dr. Wład. Dziuka z prośbą o odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, który na odpowiedni wniosek został przyjęty. Sprawozdania komitetów uzupełniły sesję, poczem poruszono cały szereg nowych spraw, a wśród nich dr. L. Kozakiewicz przypomniał zebranym, że w przyszłym miesiącu odbędą się wybory zarządu Chicago Medical Society, zwracając jednocześnie uwagę, iż lekarze polscy powinni poprzeć balot z dr. Austin A. Hayden, jako prezesem, na czele, z tego chociażby względu, że na wspomnianym „tykiecie” znajduje się dwóch lekarzy czeskich i jeden Polak, dr. Jan Bona, w charakterze rzędy, podczas gdy balot opozycyjny nie uwzględnia wcale elementu polskiego. Z wywodami dr. L. Kozakiewicza zgodzili się wszyscy obecni na posiedzeniu, nie ulega więc wątpliwości, że członkowie Tow. Lekarzy Polskich poprą dr. Austin Hayden na stanowisko prezesa Chicago Medical Society.

W dalszym ciągu sesji pod dyskusję poszła sprawa zbliżającego się zjazdu Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Am. mającego się odbyć w Cleveland, w dniach 23, 24 i 25 lipca r. b. W tej materji głos zabrał dr. M. Kostrzewski naczelny redaktor miesięcznika, a raczej organu tego stowarzyszenia; mnogi biorąc sprawa ta nie wzbudziła wielkiego zainteresowania, ani też nadzwyczajnego entuzjazmu, — odniesiono się do niej raczej pesymistycznie. Pozatem omówiono i załatwiono jeszcze kilka innych drobniejszych spraw. Na posiedzeniu obecni byli: M. Badźmierowski, Wład. Dziuk, B. Pierzyński, Piotr Czwaliński, Leon Czaja, Leon Kozakiewicz, Artur Thieda, Kaz. Żurawski, Stupnicki, M. Krupiński, Kornacki, Jan Tenczar, B. Mix, Nowak, A. Mozan, J. Hajduk, Stefan Witt i M. Kostrzewski.

10 Ludzi Oskarżonych o Spisek Przeciw Rządowi.

Podejrzani agitatorzy pod kluczem.

Nokomis, Ill., 4. czerwca. — Serja demonstracyj przeciw lokalnym jednostkom rządowym w powiecie Montgomery, przypisanych agitatorom komunistycznym, doprowadziła w sobotę do aresztowania dziesięciu mężczyzn pod zarzutami konspiracji i spiskowania przeciw rządowi. Wszystkich zatrzymano w areszcie, każdego pod kaucją $8,000, po przesłuchach przed sędzią policyjnym Kayne'm.

Policja aresztowała owych ludzi po otrzymaniu informacyj, że niespokojne elementy zamierzają wykonać szturm na budynek sądowy podczas procesu policjanta oskarżonego o uderzenie kobiety na wiecu masowym przed tygodniem.

Wśród nazwisk podanych przez aresztowanych, jest jedno o brzmieniu polskiem — John Lapshansky.

ZGON WYBITNEGO ŻOŁNIERZA.

New York, 4. czerwca. — Zmarł tu generał James („Galloping Jim”) Parker, który rozpoczął swoją karjerę wojskową jako dowódca kawalerji w walce z Indjanami i służył czynnie w każdej większej potrzebie od roku 1876 aż do wojny światowej włącznie. Został on spensjonowany w lutym, 1918, kiedy lata służby mu wyszły.

Missal Nowym Prezesem Zjedn. M. B. Częstochowskiej.

Zjednoczenie myśli o połączeniu się z inną organizacją.

Cleveland, O., 4. czerwca. — Sejm XXII Zjednoczenia Polsko-Rzymsko Katolickiego pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej zakończył się wyborem nowego zarządu, w którego skład weszli: prezes — Józef Missal; wiceprezes — A. Blachowski; wiceprezeska — p. Władysława Balcerzak; sekr. generalny — Bernard Podwójski; skarbnik — Fr. Janka.

Miejscem następnego sejmu będzie dzielnica Corlett w Cleveland, O.

Jedną z ważnych spraw poruszonych na sejmie była propozycja połączenia się Zjednoczenia z inną podobną organizacją i Izba Sejmowa wyznaczyła komisję z trzech do pomocy zarządowi centralnemu z poleceniem rozważenia tej sprawy.

POLACY INDORSOWANI NA SENATORA W WISCONSIN.

Milwaukee, Wis., 4. czerwca. — August Korbel, realnościowiec, Tadeusz Poruń, współredaktor Nowin Polskich i M. Galasinski, obecny poseł do legislatury, zostali indorsowani przez delegatów jako demokratyczni kandydaci na senatora stanowego z 7-go dystryktu. Obecnie dystrykt ten reprezentuje ald. Leonard Fons, postępowy republikanin.



ŻEGLARZE POLSCY PŁYNĄ NA WYSTAWĘ W CHICAGO.

Hamilton, Bermuda, 4. czerwca. — Po transatlantyckiej przeprawie z Gdyni w 25-stopowej łodzi żeglowej „Dal”, por. Bohomolec, oficer kawalerji w armji polskiej, odpłynął wczoraj z towarzyszem do N. Yorku. Ich ostatecznym celem jest Wystawa Światowa w Chicago. „Dal” dotarła do Bermudy w sierpniu br., uszkodzona przez burze. Jeden z członków załogi zachorował poważnie i wyprawa utknęła na długo w Hamilton.

KĄCIK WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ, HALLERCZYKÓW.

Tura objazdowa gen. Broni J. Hallera jest na ukończeniu i ze składek jakie wpłynęły na Fundusz Inwalidzki I. J. Paderewskiego śmiało możemy rzec że Okręg 1szy S. W. A. P. wykonał świetną pracę, ponieważ zebrał największą sumę na wyżej wymieniony cel, pomimo tak ciężkich warunków jakie, obecnie są. Zawdzięczając waszej pracy i ofiarności społeczeństwa polskiego w Chicago i okolicy jak również naszym polskim parafjom z wielebnemi księżmi proboszczami na czele, którzy tak rzetelnie poparli sprawę zbierania funduszu na rzecz inwalidów. Wierzymy i ufamy, że tak jak teraz tak i w przyszłości nie zapomni Szanowna Polonja tych, którzy w obronie ojczyzny stracili zdrowie i siły i nadal będzie zasilać, ów fundusz czy to większemi czy mniejszemi datkami, ażeby w przyszłości nie zaszła druga potrzeba zasilania tegoż, przez wysiłek podobny ostatniemu. Niech poświęcenie którego się podjął, nasz Błękitny wódz będzie nam bodźcem do pracy. A my weterani uchylmy czoła i oddajmy cześć za to co dokonała obecnie nasza Polonja.

*

We wtorek, dnia 12 czerwca, Okręg 1szy urządza Bal Pożegnalny na cześć Gen. Broni J. Hallera w sali Zjednoczenia P. R. K. przy Milwaukee ave. i Augusta Boulevard. Początek balu o godzinie 7:30 wieczorem. Szanowni koledzy jest to może ostatnia nasza sposobność gościć między nami byłego naszego wodza, a więc jak jeden powinniśmy przybyć na tą zabawę, jak również starać się sprzedać jak najwięcej biletów między swymi znajomymi.

*

Podajemy do wiadomości, że Okręg 1szy S. W. A. P. posiada pół godziny radjowej nadawanej ze stacji W. G. E. S. w każdy czwartek od 5tej do 5:30 wieczorem wszelkie sprawy tyczące zabaw oraz rozmaitych imprez weterańskich, ogłaszane są na tej godzinie po bardzo przystępnej cenie. Ogłaszamy tylko Polskich kupców i przemysłowców, w sprawie ogłoszeń prosimy się zgłaszać do sekretarza Okręgu J. Burzawa, 1668 ul. N. Division.

*

Walny zjazd odbyty na którym chociaż ponieśliśmy porażkę na dostanie siedziby na zachód to jednakowoż nasi delegaci, nie dopuścili na urząd tych, którzy się przemocą parli na takowe. I gdyby nasze placówki były zrozumiały ważność zjazdu, wysyłając pełną liczbę delegatów to zapewne i siedzibę mielibyśmy tutaj. Lecz trudno nie mamy co rozpocząć lecz tem szczerzej wziąć się do pracy, rozumiejąc się ogólnie w naszych sprawach organizacyjnych, a w przyszłości dopniemy każdego celu do którego będziemy dążyć. Na ostatniem sejmie uchwalono zmianę nazwy urzędników. Zamiast prezes, obecnie będzie tytułowany komendantem, wiceprezes, wicekomendantem, sekretarz adjutantem. Wobec powyższej uchwały urzędnicy powinni się w ów sposób tytułować.

*

Szanowni koledzy: W imieniu Okręgu 1go, składam serdeczne dzięki wszystkim kolegom, którzy brali udział w wymarszu w dzień Wieńczenia Grobów. Jednakowoż w przyszłości powinni stanąć wszyscy koledzy na wymarsz gdy się rozchodzi o wykazanie naszej siły. A wiedzcie o tem koledzy, że wymarsz w dzień Wieńczenia Grobów jest najodpowiedniejszem dniem do zreprezentowania się przed obconarodowcami.

*

Baczność Placówki Okręgu 1-go: Posiedzenie Plenarne Okręgu 1go odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, w sali Słowackiego, ul. 48ma i Paulina. Początek o godzinie punktualnie 8ma wieczorem. Uprasza się wszystkich kolegów o jak najliczniejsze przybycie. — J. Burzawa, Adjutant Okręgu.

Jestto doświadczona prawda że potrzeba rozum ostrzy.

J. Pasek.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Alderman Frank J. Corr Nie Żyje.

Franciszek J. Corr, alderman 17-tej wardy, który po śmierci burmistrza Cermaka przez miesiąc sprawował jego urząd, zmarł wczoraj wieczór w szpitalu Prezbyteriańskim. Śmierć nastąpiła w przeddzień wyborów sędziowskich, w których miał się ubiegać na urząd sędziego Sądu Obwodowego, gdzie na tykiecie koalicyjnym nie miał żadnego oponenta.

Przy łożu konającego znajdowała się jego żona Marja, oraz jego najbliższy przyjaciel, koroner Frank J. Walsh. — Do śmierci Corr'a przyczyniły się komplikacje powstałe wskutek długotrwałej choroby cukrowej.

Pomimo, iż zmarły Corr był tylko przez dwa terminy aldermanem w 17-tej wardzie, zajął wybitne stanowisko w polityce miejskiej, przez wybranie go zastępcą burmistrza miasta Chicago. Jego największą ambicją było zostanie sędzią. Kiedy zabrano go do szpitala dnia 20go maja, wiedział, że jego wybitna karjera polityczna, może być przerwana tylko przez śmierć.

Już wówczas, kiedy rok temu zastępował zmarłego burmistrza Cermaka, alderman Corr był w lichym stanie zdrowia.— Cierpiał on na chorobę cukrową, lecz będąc pod stałą presją swych obowiązków w tym krytycznym czasie, nie mógł sobie odpocząć, mimo rad i nalegań jego lekarza, dr. A. W. Colwell'a. Zwierzał się on swym przyjaciołom, iż szczęśliwy będzie gdy obejmie krzesło sędziowskie, gdyż wówczas zwolni się od ciężkich obowiązków wardowych.

Zmarły ald. Corr liczył lat 57, a polityką zajmował się przez 21 lat. Ukończył on kolegjum Kent College of Law, gdzie do tej samej klasy uczęszczał gub. Horner. Jego karjera polityczna zaczęła się od urzędu asystenta doradcy korporacyjnego w roku 1902.

POLSKA ZAPŁACI 30,000 ZŁ. ZA WYCOFANIE SIĘ Z MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 4. czerwca. Komisja rozjemcza międzynarodowej Federacji piłkarskiej FIFA wydała już wyrok w sprawie odwołania przez Polskę meczu eliminacyjnego o mistrzostwo świata z Czechosłowacją, który miał się odbyć 15go kwietnia w Pradze.

Ponieważ związek czeski poniósł w związku z przygotowaniami do meczu duże straty, więc komisja rozjemcze przyznała odszkodowanie w wysokości 150,000 koron czeskich czyli około 30,000 zł., które Polski Związek Piłki Nożnej ma zapłacić Związkowi czeskiemu.

Jak wiadomo, odwołanie meczu nastąpiło na skutek odmówienia reprezentacji Polski wydania paszportów przez polskie władze państwowe które równocześnie obiecały PZPN-owi pokrycie strat wynikłych z tego tytułu.

Stefan Zysk Przykładem Dla Młodzieży.

Ukończył chlubnie Akademję Morską w Annapolis.

New York, 4. czerwca. — Stefan, Zysk, 23-letni syn wdowy p. Katarzyny Zysk, własnemi siłami, udawszy się wprost do kongresmana swojego dystryktu, dostał się do Akademji Morskiej w Annapolis, Md., i chlubnie, bo z odznaczeniem ją ukończył. Stracił on ojca kiedy skończył pierwszy rok w akademji i nie mógł być nawet obecny na pogrzebie, bo jego statek szkolny znajdował się wtedy na wodzie. Młody ten Polak amerykański należy do nielicznych z pośród młodego pokolenia, który własnym staraniom, pracy i pilności zawdzięcza zaszczytny dyplom z Akademji Morskiej Wuja Sama.

ZGON ARCYBISKUPA MC NEILA W TORONTO.

Toronto, Ont., 4. czerwca. — Zmarł tu J. E. X. McNeil, arcybiskup archidiecezji Toronto, którą kierował przez ostatnie 22 lata.

Zmarły dostojnik Kościoła liczył przy zgonie 82 lata. — Śmierć nastąpiła wskutek zapalenia płuc, jakie wywiązało się po operacji.

Zmarły arcybiskup był synem ubogiego kowala z Hillsborough, w Nowej Szkocji. — Święcenia kapłańskie otrzymał w 1879 w Bazylice Laterańskiej. W 1895 otrzymał sakrę biskupią jako tytularny biskup Nicopolis, w 1910 został arcybiskupem Vancouver, B. C., a w dwa lata później arcybiskupem Toronto.

NIEMCY KONFISKUJĄ MORGECZE „NIEPRZYJACIÓŁ”.

Berlin, 4. czerwca. — Mocą uchwały rządu niemieckiego wszelkie morgecze uważane będą jako realności i podlegać będą konfiskacie. Akcja ta została zwrócona przeciwko „nieprzyjacołom państwa i narodu”. Jako pierwszy krok nowego prawa, tajna policja skonfiskowała akt morgeczowy na sumę $2,456 wystawiony na realność w Berlinie. Morgecz był własnością niejakiego Ottona Welsa, byłego przywódcy social-demokratów.

Podłość przed człekiem czoło
w prochu tarza,
Cnota dla Boga ludziom się
uniża. I. Hołowiński.

Gubernator Kalifornji Nie Żyje.

James Rolph zmarł po ciężkiej chorobie.

San Jose, Cal., 4. czerwca.— Gub. James Rolph jr. zmarł w sobotę w wieku 64 lat w domu swojego przyjaciela Waltera Linforth'a, w majątku ziemskim w dolinie Santa Clara. — Śmierć przyszła po dwutygodniowej chorobie płucnej, skomplikowanej wadą serca i innemi dolegliwościami.

Przez długie lata, p. Rolph był najwybitniejszym obywatelem w San Francisco, gdzie od 1911 do 1931, do czasu objęcia stanowiska gubernatora Kalifornji, sprawował nieprzerwanie urząd mayora.

Ster rządów stanu przechodzi w ręce wicegubernatora F. Merriama.

Ks. Biskup Gallagher Odwiedzi Jasną Górę.

Detroit, Mich., 4. czerwca.— Ks. biskup M. Gallagher, głowa diecezji Detroit, zamierza odbyć pielgrzymkę do świętych miejsc w Europie. Sekretarz biskupi, ks. prałat Stefan S. Woźnicki, będzie mu towarzyszył w pielgrzymce.

Po odwiedzeniu Rzymu, ks. biskup pojedzie do Lisieux, stamtąd do Lourdes, potem do Oberammergau, a wreszcie do Częstochowy.

Japończycy wymordowali 2,000 Chińczyków.

Szanghaj, Chiny. — Rewolta chłopska w dystrykcie Ilan w północno - wschodniej Mandżurji została stłumiona przez Japończyków, którzy mieli wymordować 2,000 Chińczyków.— Japończycy mieli stracić 75 ludzi.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 1002 N. Western Ave. skład.

POTRZEBA chłopaka do składu owoców, doświadczony ma pierwszeństwo. 1953 Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do ręcznej pralni. 2360 No. Clark ul. Telefon Mohawk 1220.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do domowej roboty, pokój i wikt, musi lubić dzieci, rekomendacje wymagane. Van Buren 4095.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Palowsky, 2120 No. Kedzie Ave.

POTRZEBA starszej kobiety lub dziewczyny do domowej roboty. $3 i wikt. 674 Fay ul., przy Milwaukee i Erie.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT
nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA 50 operatorek. Muszą być zupełnie doświadczone przy pralnych sukniach. Inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA „driver” do pralni. 2902 W. 22go ulica. 5

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój i wikt, wieczory wolne, $2 tygodniowo. Keystone 9450.

POTRZEBA doświadczonej sprzedawaczki do składu towaru bławatnego, na część czasu.— Doświadczone niech się tylko zgłaszają. Telefonować dzisiaj wieczorem. Palisade 1357.

POTRZEBA mężczyznę, który ma $125, może zarobić $20 tygodniowo i wyżej. Zgłaszać się po 6-tej wieczorami i w sobotę po południu. 2233 W. Montana ul., 2gie piętro. 4-6

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 2508 W. Division ul. Kahn, 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej pracy, 1909 W. Division ul., 2gie piętro front.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Telefonować Van Buren 4519.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Mutchnik, 1500 No. Damen Ave.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ obszerne przewiewne mieszkania, elektryka, piecem ogrzewane, 3 pokoje $10,00; 5 pokoi, $12.00. — 2829 Keeley ul. blisko Archer. Lafayette 6904. 6

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi parą ogrzewane, 2gie piętro, elektryczne lodownie, odnowione, $45. 2118 Fowler ulica. 4

914 N. HERMITAGE Ave. 4 pokoje, nowo dekorowane, $10, $12 miesięcznie. 4

POKÓJ do wynajęcia, trzecie piętro. 822 N. Oakley Blvd. 4

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 4

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi na pierwszem piętrze, $12, odnowione jak nowe, ustęp i kąpielnia. 1538 N. Talman Ave. Zgłosić się pomiędzy 2 a 5 po południu. 5

WYNAJMĘ pokój dla młodego amerykanina z wiktem. 1046 N. Wood ul. 2-gie w tyle. 9

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 6

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM maszyny do składu reperacji obuwia, 2 „Landis”, 1 „Fleming”, 1 „nailer”, skład, motory, „cash register”, „Singers”, inne. 2141 N. Laramie Ave. 5

NA SPRZEDAŻ lodownia, 100 funtowa pojemność, biała emaljowana. — Palisade 7078.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

SPRZEDAM stare skrzypce z futerałem. $150 Tenor Banjo z futerałem za $35. 1206 N. Rockwell ul. w piwiarni.

ACCORDION Pianowy, mało używany (special reeds) tanio za gotówkę lub zamienię. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

AUTOMOBILE

NASH 1926 Special 6, sprzedam tanio albo zamienię na nowszy model i dopłacę gotówką. Chevrolet, Pontiac 1930—1931. 2915 Augusta Blvd. 7

NA SPRZEDAŻ 1928 Chevrolet Panel trok. A-1 kondycji. Taniość. 1755 Webster Ave. 5

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
na zapasie 3 piętra używanych lecz przeważnie nowych mebli jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Dziennie do 10tej, w niedziele do 4tej.
1927 MILWAUKEE AVENUE
Blisko Western Ave.

MASZYNĘ do prania marki „Maytag” musze sprzedać tanio, prawie nowa. Telefonować Brunswick 8896, pani Lewandowska. 6

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 6

CZYTAJCIE
DZIENNIK CHICAGOSKI.

INTERESA

PIWIARNIA na sprzedaż na południowej stronie miasta na byznesowej ulicy. Dobre wyrobione miejsce. 1752 W. 47ma ul. 2-4

RESTAURACJA na sprzedaż, długi lease, tani rent, dobry interes. 4802 W. North Ave. 4

POTRZEBA wspólnika do restauracji. Mało gotówki. 2351 N. Cicero Ave. 4

SPRZEDAM skład cygar, cukierków, żurnali. 1958 N. Damen Ave. 16

NA SPRZEDAŻ grosernia, dobra lokacja. Tel. Virginia 1433. 6

NA SPRZEDAŻ grosernia, dobre miejsce. 1723 W. 18ta ul. 5

DOMY I ZAMIANA

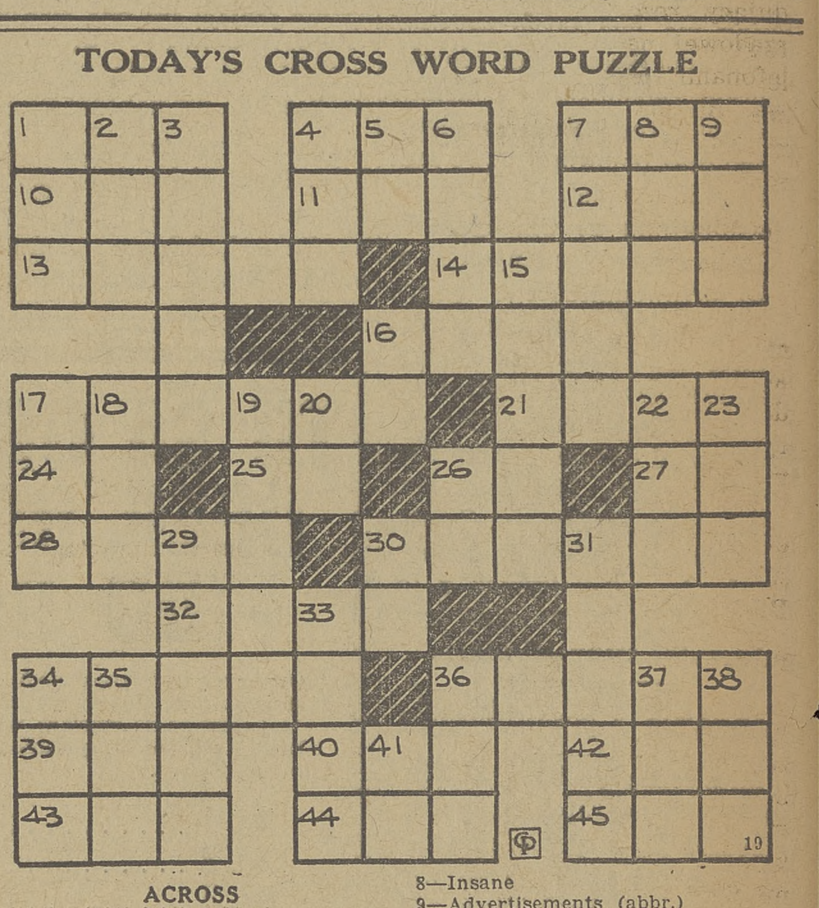
Na sprzedaż przystępnie 4-pokojowy drewniany cottage i konkretowy “block” garaż, **4731 So. Honore ulica.**
Cztero pokojowy drewniany cottage i cottage w tyle. **4813 So. Ada ulica.**
5-pokojowy drewniany cottage, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż. **449 W. 103ci Place.**
Zgłosić się:
BENES & HEMZACEK, INC.,
1942 W. 47ma ulica
Lafayette 4460. 4

ŚLICZNY 5 pokojowy dom, duży słoneczny pokój, wyborna transportacja, na sprzedaż przystępnie, 816 No. Pine Ave. 4

NA SPRZEDAŻ 20 pokojowy budynek. Kamienny front. Dobry na “rooming house”. Wszystko umeblowane. Taniość. 1532 N. Fairfield Ave. 7

NA SPRZEDAŻ 2050—52—54 W. North Ave. 3 budynki na 3-ch lotach, za cenę jednego budynku. Właściciel 3246 Hirsch ul., albo 809 W. 35-ta ul. Yards 4330, Stanley Shimkas. 5

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



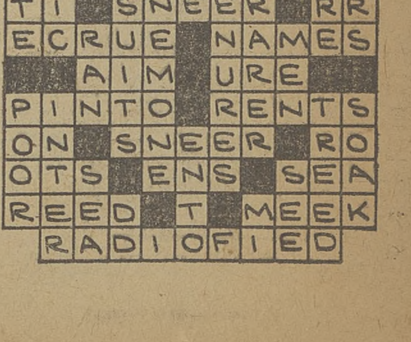
ACROSS

1—Edge
4—Bird of the night
7—Small (Scottish)
10—Unit
11—Night before
12—Boy's name
13—Pass into law
14—Wants
16—Heavenly body
17—Begin again
21—Dry, wilted
24—Correlative of either
25—Preposition
26—Chinese money
27—Article
28—Skill in relieving strain in conversation due to some embarrassing incident
30—European country
32—Peruse
34—Wharfs
36—Bishop of Rome (plural)
39—Neuter gender pronoun (possessive)
40—Vegetable
42—A card game
43—Small child
44—Japanese coin
45—Half an em (plural)

DOWN

1—Deer
2—Hotel
3—Animal flesh (pl.)
4—Wager
5—Avenue (abbr.)
6—Canvas shelter
7—A unit of cubic measure—35.31 cubic feet
8—Insane
9—Advertisements (abbr.)
15—Artist's canvas
16—Southeast (abbr.)
17—Decay
18—Age
19—Speak
20—Month (abbr.)
22—Hurried
23—Finish
26—Behold
29—Summit of a hill
30—Paid (abbr.)
31—Fruit
33—Snakes
34—An abyss
35—Japanese statesman
36—Pot
37—Age
38—Call of distress at sea
41—Envoy extraordinary (abbr.)

Answer to previous puzzle



Dziś Wybory Sędziowskie.

Lokale Wyborcze Otwarte Do Godz. 5ej.

Dzisiaj odbywają się zbiorowe wybory sędziów w Chicago, Chicago Heights, Berwyn, Cicero, Summit, Evergreen Park, Stickney, Morton Grove i Elmwood Park.

W Chicago odbywają się wybory zbiorowo, to znaczy, że po kilka precynktów złączono i głosujący obywatele oddają głosy swoje w jednym lokalu wyborczym. Lokale te otwarte są do godziny 5ej po południu.

Dzisiaj wybieramy sześciu sędziów wyższych, (pełen termin), jednego sędziego wyższego do wypełnienia wakansu po sędziu Fitch, jednego sędziego wyższego do wypełnienia wakansu po sędziu Gentzel, którzy zmarli.

Wybieramy także jednego sędziego okręgowego do wypełnienia wakansu spowodowanego przez rezygnację sędziego Filipa L. Sullivana, jednego sędziego municypalnego na miejsce sędziego Jana F. O'Connella, który zrezygnował i jednego sędziego municypalnego na miejsce sędziego Donalda S. McKinlay, który także zrezygnował.

W precynktach 25, 34 i 35 w wardzie 19-tej, w Chicago, głosują także w sprawie sprzedaży likierów.

Republikanie Wybierają Lidera.

Wybrany Ma Być Następcą Sandersa.

Przewódcy partji republikańskiej zebrali się w Chicgao, aby wspólnie wybrać nowego przewodniczącego, czyli lidera na miejsce Everetta Sandersa z Indiana, który zrezygnował z powodu słabego stanu zdrowia. Między innymi przyjechali tacy znani republikanie jak Walter J. Kohler, były gubernator stanu Wisconsin; Walter E. Edge, były senator Stanów Zjedn. z New Jersey i były ambasador do Francji, i Henryk P. Fletcher z Pennsylvania, b. ambasador do Włoch. Z pomiędzy licznych kandydatów najlepszą szansę wyboru ma pan Kohler z Wisconsin.

Jutro, o godz. 11ej rano, w hotelu Palmer House nastąpi wybór przewodniczącego. Wybrany ma być także asystent przewodniczącego, jak również zebrani republikanie dokonają wyboru Komitetu Wykonawczego oraz omówią sprawę przeniesienia swojej kwatery z Washingtonu do Chicago.

Prócz wyżej podanych o urząd przewodniczącego partji republikańskiej ubiegają się: Walter A. Halligan, komityman krajowy z West Virginia; J. D. M. Hamilton, komityman krajowy z Kansas; pułk. Teodor Roosevelt, Hanford Mac Nider, Silas H. Strawn, George E. Moses, Harrison E. Spangler, krajowy komityman z Iowa i Wilbur M. Brucker, były gubernator stanu Michigan.

Zebrania i Posiedzenia.

Miesięczne posiedzenie Klubu Pań demokratek 31 wardy, odbędzie się w poniedziałek, 4 czerwca, o godzinie 7:45 wieczorem, w sali Park View, pnr. 1045 ul. Mozart. Panie obywatelki St. Zj. zamieszkałe w tej wardzie, proszone są do wstąpienia w szeregi tego klubu, by się przyczynić w popieraniu sprawy polskiej w świecie politycznym. — Zarząd.

*

Tow. Bratniej Pomocy wioski Mała, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 5go czerwca, w sali p. nr. 1433 przy ulicy Cornelia i Rose. — J. Pyrchla, prezes; J. Kosiba, sekr. prot.

*

Towarzystwo Ratunkowe Siedlisko Bogusz, odbędzie swe posiedzenie w środę, dnia 6go czerwca, w sali ob. A. Latki, 1368 ul. West Huron, o godzinie 7:30 wieczorem. — F. Surdeński, prezes; J. Kosiba, sekr. prot.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Bezpłatne Bilety Na Wystawę Otrzymacie Dla Dziatwy w Składzie Chicago Mail Order Outlet.



Dziatwa, która chciałaby oglądać wystawę światową w zwykłe dni przez użycie zwykłych biletów ma dobrą okazję otrzymania tych biletów BEZPŁATNIE. Chicago Mail Order Outlet podczas swojej sprzedaży rocznicowej w tym tygodniu z każdem zakupnem za dolara daje jeden bilet dla dziecka na wystawę światową BEZPŁATNIE. Nie stanowi żadnej różnicy ile dolarów wydacie, za każdego dolara otrzymacie jeden bilet darmo. Jest to jedna z wielu ofert jakie dla was mają w składzie Chicago Mail Order Outlet, pnr. 511 ul. South Paulina.

Warto zanotować także specjalną sprzedaż 1-centową kapeluszy damskich. Znany jest w całych Stanach Zjednoczonych, ten skład z jakości i niskich cen damskich kapeluszy. Ofiarują wam kapelusze po 29c i 69c, a takie jakich nigdzie po tej samej cenie nabyć nie możecie. Dopłacając jednego centa do cen wyżej podanych możecie dostać jeden więcej kapelusz. Trzeba koniecznie być w składzie Chicago Mail Order Outlet, aby przekonać się o taniościach. Kupującym wiele przyniesie pożytku i oszczędzi sporo grosza ogłoszenie podane dzisiaj w Dzienniku Chicagoskim na innem miejscu. Czytajcie i korzystajcie z taniości! W tym tygodniu otrzymacie DARMO bilety na wystawę dla waszych dzieci!....

Uroczystość Legjonu Polek na Cześć Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Piękne wspomnienia wynieśli wszyscy ci, którzy w dniu wczorajszym wzięli udział w pięknej uroczystości na cześć ojców i matek, których synowie w ostatniej wojnie światowej ponieśli największą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny.

Uroczystością tą było świetne przygotowane przyjęcie urządzone staraniem energicznego Legjonu Polek, którego prezeską jest panna Emilja Zajączkowska. Przyjęcie to zainicjonowane zostało przez p. L. T. Walkowicza, założyciela Legjonu Pań i prezesa Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

Na pierwszą część wczorajszego przyjęcia złożyła się uroczysta Suma odprwaiona przez ks. Pawła Rączaszka w kościele św. Szczepana, który przy tej okazji wygłosił stosowne przemówienie. O celach zaś i zasługach Legjonu Polek przemówił z przed ołtarza ks. Franciszek Piwka, asystent tejże parafji.

Przed kościołem pod kierownictwem komendanta Posterunku Allied, nr. 226 Legjonu Amerykańskiego utworzono pochód, który następnie ruszył do kościoła na nabożeństwo.

Na czele pochodu postępowali: p. Piotr Bielawa, prezes Posterunku Allied nr. 226 Legjonu Amerykańskiego; panna Emilja Zajączkowska, prezeska Legjonu Polek i pani Helena Bielawa, prezeska Oddziału Pomocniczego przy Posterunku Allied; za nimi postępowali chorążowie ze sztandarami, następnie członkowie i członkinie Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, pochód zaś zamykali członkowie Posterunku Allied, członkinie Oddziału Pomocniczego i członkinie Legjonu Polek w nowych i wspaniale przedstawiających się mundurkach, w których po raz pierwszy wystąpiły.

Kilka pięknych słów uznania dla Legjonu Polek z przed ołtarza rzucił ks. Franciszek Piwka.

Honorowe miejsce w kościele zajęli członkowie i członkinie Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, liczne reprezentacje organizacji wojskowych oraz oddziały pomocnicze, Legjon Polek i wielka liczba przyjaciół i sympatyków.

W czasie Mszy św., śpiewał na chórze chór św. Cecylji pod kierownictwem p. Hełminiaka. Chór ten przed rozpoczęciem nabożeństwa odśpiewał „Boże coś Polskę".

Przyjęcie ojców i matek.

Po południu o godzinie 3-ej w dolnej sali Związku Polek, pięknie przystrojonej kwiatami odbyło się przyjęcie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Matki i ojcowie, których synowie polegli w ostatniej wojnie światowej zajęli honorowe miejsca tworząc półkole. W pośrodku tego półkola zasiadali przedstawiciele armji i marynarki Stanów Zjednoczonych oraz wybitni goście.

Program rozpoczęto modlitwą, którą odmówił ks. Rączaszek. Po modlitwie program stosownem przemówieniem zagaiła panna Emilja Zajączkowska, która na przewodniczącego programu powołała p. Leona T. Walkowicza, założyciela Legjonu Pań, a na sekretarkę panią Helenę Bielawa, prezeskę Oddziału Pomocniczego Posterunku Allied.

Przewodniczący Walkowicz w dłuższem przemówieniu streścił nasze braki i potrzeby tu na wychodźtwie, poczem przedstawił cele i zadania Legjonu Polek, które przyjęte zostały burzą oklasków.

Po nim serdecznie przemówił przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Juljusz Szygowski, dając należyte uznanie podjętej pracy Legjonu Polek, poczem rzucił szereg zbawiennych rad dla naszego wychodźtwa.

Następne przemówienie wygłosił przedstawiciel generała Prestona Brown'a, pułkownik C. A. Thuis, który dał należyte uznanie matkom i ojcom, których synowie w ostatniej wojnie światowej złożyli największą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny.

Następnie pieścił uszy zebranych wspaniałym śpiewem znany baryton chicagoski p. Karol Kosiński, któremu akompanjowała na fortepjanie panna Bloch, członkini Legjonu Polek. Pan Kosiński odśpiewał „Mother of Mine".

Z serca płynące przemówienie wygłosiła następnie pani Anna Neuman, była długoletnia prezeska Związku Polek a obecnie kasjerka Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich. Patrjotyczne jej przemówienie trafiło do serca wszystkich zebranych.

Imieniem admirała Watt T. Cluveriusa przemówił kapitan marynarki W. L. Messmer, który radził opiekować się z tymi, których osierocili żołnierze a którzy pomocy społeczeństwa potrzebują.

Po tem przemówieniu zaśpiewał ponownie czarującym głosem p. Karol Kosiński wykonując tym razem przy akompaniamencie fortepjanu panny Bloch „Pamiętam ciche jasne dnie" Karłowicza.

Z kolei przemówiła do zebranych pani Elizabeth De Lacy, przedstawicielka zarządu głównego Stow. Ojców i Matek Złotej gwiazdy, która przedstawiła plany, któremi stowarzyszenie to pracuje na rzecz haseł o które walczyli ich synowie.

Krótkie lecz serdeczne przemówienie wygłosił p. A. Dulski, prezes Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, który podziękował za przyjęcie imieniem zebranych ojców i matek.

Pani Marja Osuch, honorowa wiceprezeska Zjednoczenia P. R. K., życzyła Legjonowi Polek powodzenia w zbożnej pracy na rzecz inwalidów oraz ojców i matek złotej gwiazdy.

W podobnym duchu jeszcze przemawiali: p. Piotr Bielawa, komendant Posterunku Allied, nr. 226 Amer. Legjonu; major armji amerykańskiej R. A. Hale, p. Wojciceh Menkicki, sekretarz Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, który wypowiedział kilka słów szczerej prawdy; major armji amerykańskiej J. L. Hatcher, a na zakończenie zaś panna Emilja Zajączkowska, Legjonu Polek.

Po swem przemówieniu prezeska Zajączkowska oraz inne panie z zarządu obdarzyły kwiatami tak ojców jak i matki Złotej Gwiazdy.

Program zakończono odegraniem hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego, poczem tak członkinie Legjonu Polek jak i Oddziału Pomocniczego Posterunku Allied usługiwały w pierwszym rzędzie członków i członkinie Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, a następnie wszystkich zebranych.

Wielką liczbę kwiatów na wczorajszą uroczystość ofiarował pewien znany i zasłużony patrjota, który prosił aby nie wydawać jego nazwiska; lody ofiarował ald. Franciszek Konkowski, zaś ciasta p. Antoni Shepanek, zarządca łańcuchowych restauracji Pixley and Ehlers.

Amerykanie biorący udział w niedzielnej uroczystości byli tak zainteresowani całem tem przyjęciem, że bawili prawie do ostatka, wynosząc jak i inni miłe a serdeczne wspomnienia.

Legjonowi Polek za przyjęcie to należy się szczere uznanie, oraz miejmy nadzieję, że pracę tą będzie nadal kontynuował dla dobra ojców i matek, którzy stracili swych synów oraz społeczeństwa.

TU SĄ OBECNE CENY DEEP ROCK OLEJU DO OPALANIA

Chcemy was ostrzec, abyście byli bardzo ostrożni przy wyborze gatunku oleju opałowego na następną zimę, ponieważ każdy rodzaj ogrzewacza wymaga pewnego gatunku oleju do ogrzewania. Deep Rock powiedzą wam jaki jest najlepszy gatunek oleju do waszego pieca.

No. 1	7¼c	Przy dostawie nie mniej jak 150 galonów.
No. 2	6¾c	
No. 3	6½c	
No. 4	5c	Nie mniej jak 400 galonów.
No. 5	4¾c	
No. 6	4¼c	Nie mniej jak 800 galonów.

DEEP ROCK FUEL OIL

jest produkowany, oczyszczany i dostarczany przez Deep Rock Oil Corporation. Kompletne i dogodnie położone składy Deep Rock są w stanie zagwarantować dowóz swojemi dobrze wyekwipowanemi trokami.

Oleje opałowe Deep Rock są uważnie oczyszczane pod ścisłą kontrolą laboratorjum w celu zapewnienia jednostajności gatunku.—Gwarantowana jednostajność gatunku oznacza, że nie pozostawia **sadzy, dymu lub karbonu.**—Otrzymacie największą ilość ciepła za wartość waszego dolara.

Zabezpieczcie się dzisiaj przez zakontraktowanie najlepszego opału na następną zimę. Zatelefonujcie lub napiszcie list po dalsze szczegóły względem Deep Rock zabezpieczającego kontraktu.

Kierownictwo interesu Deep Rock Corporation spoczywa w rękach Polaka Amerykanina. Woźnica, który przywiezie wam olej, jest również Polakiem.

BERNARD L. MAJEWSKI,
Wice-prezes

DEEP ROCK OIL CORPORATION

RANDOLPH 5600 155 NORTH CLARK STREET

Z KAZIMIERZOWA.

Jutro, odbędzie się pogrzeb ś. p. Tomasza Czech, zam. pnr. 2520 S. California ave., a nie w sobotę jak mylnie podano. Orszak żałobny pod kierownictwem pogrzebowego p. J. Sendziaka, wyruszy z domu żałoby do kościoła św. Kazimierza. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożone na wieczny spoczynek.

Władzia: — Przeczytałam pańską książkę.

Autor: — Czy moją ostatnią?

Władzia: — Mam nadzieję.

"W IMIENIU SIEROTEK SKŁADAM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ"—KS. RUSCH.

„Komitetowi Międzyorganizacyjnemu za doręczenie nadwyżki z balu urządzonego na cześć bokserów z Polski w sumie $218.60, w imieniu sierotek Sierocińca św. Jadwigi, w Niles, Ill., składam serdeczne Bóg zapłać. Oraz zasyłam serdeczną podziękę wszystkim tym, którzy udział brali w tej zabawie i w ten sposób z pomocą przyszli sierotkom naszym w tych ciężkich czasach.

Ks. Franciszek S. Rusch,
Kapelan".

Serdeczne te słowa podzięki w imieniu dziatwy polskiej, osieroconej, przesłał Komitetowi Organizacyjnemu, który w czasie ich pobytu zajmował się urządzeniem przyjęć na na cześć bokserów z Polski. Bal pożegnalny w sali Zjednoczenia przyniósł dochód w sumie $218.60, który Komitet przeznaczył na polskie sierotki.

Wczoraj przed południem zebrali się członkowie tegoż Komitetu, panowie: Aleksander Sobota, przewodniczący; Jan T. Czech, wiceprzewodniczący; Dr. Bruno Sadowski, sekretarz; Dr. Jan J. Liss, skarbnik; Józef G. Mucha, M. Piskorski, Jan Wolff i Józef J. Jakicic, dyrektorzy. Udali się razem do Sierocińca św. Jadwigi w Niles, gdzie po krótkiem przemówieniu p. A. Soboty oraz odczytaniu sprawozdania przez Dr. Jana Lissa wręczono Kapelanowi tej największej polskiej instytucji przekaz bankowy na sumę powyżej podaną.

Przekaz z podziękowaniem przyjął X. Franciszek S. Rusch, prosząc zebranych, aby częściej o sierotkach polskich podczas urządzania różnych imprez pamiętali. Wyraził także żal, iż bokserzy z Polski nie raczyli odwiedzić sierotki polskie w Niles, które żywo zainteresowane były tak przyjazdem jak i występem bokserów z Ojczyzny.

Na miejscu dokonano następnie rozwiązania Komitetu Międzyorganizacyjnego,— którego członkowie dumni są, iż spełnili zadanie swoje bez zarzutu. Pożegnano ks. Kapelana i obiecano w przyszłości pamiętać tak o polskich sierotkach jak i o tem, że następna drużyna z Polski jaka będzie, zwiedzi ten zakład dobroczynny.

CHEVROLET OGŁASZA ZNACZNĄ ZNIŻKĘ CEN

wszystkich modeli

Chevrolet Pasażerowych Aut i Ciężarowych

Zniżki Wynoszą aż do Pięćdziesiąt Dolarów na Niektórych Modelach

Chevrolet zniżone ceny uwidoczniają w dobitny sposób ów rekordowy popyt, który miesiąc po miesiącu utrzymuje Chevrolet pierwszym pod względem objętości sprzedaży. W ofiarowaniu tych wyjątkowych wartości po tych nowych niższych cenach, Chevrolet spodziewa się zachować, do końca roku, tę samą ilość pracowników, by współdziałać z programem odrodzenia.

Te zniżki sprowadzają podstawową cenę Chevrolet do czterystu sześćdziesięciu pięciu dolarów f. o. b. z Flint, Mich. — najniższa cena, za jaką kiedykolwiek zaofiarowano automobil tej jakości i z takiem wyposażeniem. Znaczy to także, że możecie teraz kupić nowoczesny knee-action automobil za trzydzieści-pięć dolarów mniej niż przedtem. Ceny za ciężarowe auta zostały zniżone

NOWE ZNIŻONE CENY KTÓRE WCHODZĄ W UŻYCIE DZIŚ

STANDARD MODELE	Nowe zniżone ceny katalogowe	Suma zniżki
Sport Roadster	$465	$25
Coach	$495	$25
Coupe	$485	$25
MASTER MODELE		
Sport Roadster	$540	$35
Coach	$580	$35
Town Sedan	$615	$30
Sedan	$640	$35
Coupe	$565	$35
Sport Coupe	$600	$35
Sedan Delivery	$600	$45
COMMERCIAL MODELE		
Commercial Chassis	$355	$30
Utility Long Chassis	$515	$50
Dual Long Chassis	$535	$50
Utility Chassis i Cab	$575	$50
Dual Chassis i Cab	$595	$50
Utility Long Chassis i Cab	$605	$50
Dual Long Chassis i Cab	$625	$50
Commercial Panel	$575	$35
Special Commercial Panel	$595	$35
Utility Panel	$750	$50
Dual Cab i Stake Body	$685	$50
Dual Long Cab i Stake Body	$740	$50

Powyżej podajemy ceny katalogowe automobilów pasażerowych w Flint, Michigan. Ze zderzakami, dodatkową oponą i zamkiem na oponę, cena katalogowa Standard modeli wynosi $18 więcej; Master modeli, $20 więcej. Ceny katalogowe automobilów do interesu wyżej podane są f. o. b. z Flint, Michigan. Specjalne dodatki extra. Ceny podlegają zmianie bez zawiadomienia. Porównajcie Chevrolet niskie ceny z dostawą i dogodne G. M. A. C. warunki. Oferta firmy General Motors.

nawet o pięćdziesiąt dolarów — czyniąc najoszczędniejszy ciężarowy automobil w Ameryce tem większem źródłem oszczędzenia.

Chevrolet odczuwa szczególne zadowolenie z uczynienia tego ważnego oznajmienia teraz właśnie, kiedy możecie oglądać Chevrolet na narodowych wystawach General Motors wyrobów. Postanówcie napewno obejrzeć te automobile. Bądźcie praktyczni — porównajcie ich nowoczesne zalety i te nowe niskie ceny z zaletami jakiegokolwiek innego taniego automobilu a wtedy będziecie silniej przekonani niż dotychczas, dlaczego mówimy z tak wielkiem zaufaniem: „Pokierujcie Chevrolet autem tylko pięć mil a nie będziecie zadowoleni z żadnego innego taniego automobilu".

CHEVROLET MOTOR COMPANY, DETROIT, MICHIGAN

Wartość CHEVROLET'U o Wiele Znamienniej Przewyższa Wszelkie Wartości Aut